OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, SOBOTA, 9 CZERWCA 1928 ROKU. Nr. 157.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Nienawiść odbiera Niemcom rozsądek.

Fałszywa wiadomość agencji telegraficznej wykorzystana do zaatakowania Polski.

Berlin, 8.6 (PAT) Prawicowa prasa berlińska przynosi dzisiaj depeszę „Telegraph - Union" z Genewy, **mieszającą nieumyślnie, czy też celowo dwie wiadomości,** mianowicie — wiadomość o powierzeniu ministrowi Zaleskiemu sprawozdania o konflikcie grecko - albańskim w kwestjach mniejszościowych i drugą wiadomość o proteście, zgłoszonym przez prezydjum kongresu mniejszościowego przeciwko zamierzonej nominacji dyrektora hiszpańskiego ministerjum spraw zagranicznych p. Aguirre na szefa wydziału mniejszościowego w Sekretarjacie Generalnym Ligi Narodów na miejsce p. Bricka Colbana. „Telegraphen Union" czyni z tego jedną wiadomość, twierdząc, że prezydjum kongresu mniejszościowego **zaprotestowało w piśmie do sekretarza generalnego Ligi Narodów p. Bricka Drumonda przeciwko zamierzonemu powierzeniu wydziału mniejszościowego Rady Ligi Narodów ministrowi Zaleskiemu.**

W związku z tą depeszą, którą podaje niemal cała prawicowa prasa berlińska, podnosi ta prasa **alarm i zamieszcza pełne oburzenia artykuły przeciwko Lidze Narodów i Polsce.** „Lokal Anzeiger" oświadcza, że przez nominację min. Zaleskiego na szefa wydziału mniejszościowego w Sekretarjacie Ligi Narodów, Liga Narodów zrzuca ostatecznie maskę, ukazując **prawdziwe oblicze wrogie mniejszościom.** Hugenbergowski „Der Tag" oświadcza w związku z tą wiadomością, że i tak było rzeczą niezrozumiałą, dlaczego powierzono departament higjeny Ligi Narodów **właśnie Polakowi.** Mianowanie min. Zaleskiego obrońcą oficjalnym mniejszości z ramienia Ligi Narodów przez powierzenie mu wydziału mniejszościowego jest — zdaniem dziennika — dowodem, że Liga Narodów **niema bynajmniej zamiaru bronić mniejszości. Współpraca Niemiec w takiem gremjum nie może być w żaden sposób owocna.**

Cała ta kampanja jest charakterystycznym rysem, gdyż protest kongresu mniejszości **zwraca się właściwie przeciwko Hiszpanji,** nazywając ją państwem zainteresowanem bezpośrednio jako stronę w kwestjach mniejszościowych i podnosząc, że w Hiszpanji znajduje się specjalna mniejszość narodowa, mianowicie mniejszość katalońska, biorąca udział w kongresie mniejszości. Przekręconą wiadomość „Tel. Union" odwraca ostrze całego protestu od Hiszpanji kierując je przeciwko Polsce, co uwydatniło się już w antipolskich, napastliwych artykułach prawicowej prasy berlińskiej.

Dziwnem się wydaje, że prasa niemiecka powtórzyła depeszę „Telegr. Union" **wykazując w ten sposób zupełny brak orjentacji co do stosunków, panujących w Lidze, oraz brak znajomości organizacji Ligi Narodów, przypuszczając, że minister spraw zagranicznych może jednocześnie zostać szefem wydziału mniejszościowego Sekretarjatu Generalnego Ligi Narodów na miejsce ustępującego p. Ericka Colbana.**

Projekt marsz. Daszyńskiego

BADANIA NADUŻYĆ WYBORCZYCH.

Warszawa, 8-6. (Tel. wł.) W piątek przewodniczący sejmowej komisji administracyjnej odbył konferencję z kilku posłami w sprawie **utworzenia komisji śledczej dla nadużyć wyborczych.**

Przewodniczący komisji przedłożył mianowicie **projekt marszałka Sejmu, Daszyńskiego,** który zasadę badania nadużyć wyborczych opiera **na porozumieniu stronnictw z Rządem.** Według tego projektu wybranych ma być 3 **poważnych referentów,** którzy do 7 dni zbiorą materjał co do nadużyć wyborczych; następnie materjał ten oddany zostanie Ministerstwu spraw wewnętrznych, które rozpatrzy go do dni **14** i **udzieli odpowiednich wyjaśnień komisji administracyjnej.** Dopiero gdyby te wyjaśnienia nie zadowoli komisji, to wybrana zostanie komisja śledcza.

Projekt ten przewodniczący ma zamiar przedłożyć komisji administracyjnej **na wtorkowem posiedzeniu.**

Posłowie przyjęli plan marszałka Daszyńskiego do zatwierdzającej wiadomości.

Poszukiwania gen. Nobile

PRZY POMOCY APARATÓW RADJOWYCH.

Rzym, 8-6. (PAT.) Agencja Stefaniego donosi: Wczoraj o godz. 11.07 według Greenwich, statek „Citta di Milano", u**siłujący bez przerwy skomunikować się za pomocą radja ze sterowcem „Italia", miał usłyszeć sygnały,** które pochodziły z wymienionego sterowca. „Citta di Milano" usiłowała wszelkiemi sposobami nawiązać kontakt radjotelegraficzny ze sterowcem, **zapytując go o miejsce pobytu.** Statek włoski usłyszał ponownie **bardzo słabe sygnały,** z których przejął **niemal z pewnością słowa „Francois".** Prócz „Citta di Milano" także statek pasażerski „Hobby" bez przerwy chwyta fale radjoaparatem królewskiej marynarki. Wobec przeszkód, jakie stwarzają lokalne stacje radjotelegraficzne, **wybudowano w półocnej części Kingbay specjalną stację krótkofalową.**

Warszawa, 8-6. (Tel. wł.) Z Nowego Jorku donoszą, iż radjostacja w North Wales (Pensylwanja) przejęła następujący radjotelegram: **„Przybywajcie na pomoc! Położenie 80 st. 15 min. 10 sek.— północ—15 st. 20 min. 40 sek—wschód. Bardzo zimno, poważnie zaniepokojony Nobile".** Jeżeli telegram jest autentyczny, wówczas „Italia" znajduje się w **punkcie odległym o 400 klm. na północ od Szpicbergu na otwartem morzu.**

Specjalna delegacja Rady Ligi

WEŹMIE UDZIAŁ W ROKOWANIACH POLSKO - LITEWSKICH.

Berlin, 8-6. (PAT.) Korespondent genewski „Vossische Zeitung" donosi, że w kołach Ligi Narodów uważa się za rzecz prawdopodobną, że Rada Ligi na swej sesji wrześniowej wyznaczy specjalną delegację z ramienia Rady Ligi, któraby wzięła udział w dalszym toku rokowań polsko-litewskich i w ten sposób doprowadziła do jakiegoś praktycznego i możliwie pełnego wznowienia stosunków między obu krajami, któremu to wznowieniu Waldemaras przeciwstawiał się dotychczas zarówno otwarcie, jak i skrycie.

Tępienie szajek szpiegowskich

NA POGRANICZU POLSKO - SOWIECKIEM.

Warszawa, 8-6. (AW.) W ostatnich dniach organa policyjne wraz z KOP. zlikwidowały na terenie pow. Stołpeckiego **organizację szpiegowską na rzecz Sowietów,** przy której został znaleziony **obfity materjał szpiegowski.** Aresztowano przytem **6** osób. Jeden z członków bandy, niejaki Korzeniewski usiłował **zbiec przez granicę, został jednak postrzelony przez bolszewicką straż graniczną** i wpadł w ręce policji polskiej. Korzeniewski został przewieziony w stanie **ciężkim do szpitala w Stołpcach.** Zaznaczyć warto, że w ostatnim czasie jest to **czwarta organizacja szpiegowska,** którą policja zlikwidowała.

Straszna eksplozja

NA ĆWICZENIACH „POKOJOWEJ" FLOTY NIEMIECKIEJ.

Berlin, 8-6. (PAT.) Wczoraj wieczorem podczas ćwiczeń w podkładaniu min **wydarzyła się groźna eksplozja.** Na morzu Bałtyckiem na wschód od Schleimende z przyczyn dotychczas niewyjaśnionych na pokładzie **zakładacza min T. 12 eksplodowały materjały wybuchowe.** Na łodzi T. 12 oraz pływającej obok łodzi T. 8 zostało zabitych 6 o**sób, 4 inne zostały ciężko, a 8 lżej ranne.** Wśród zabitych znajduje się niejaki Rutkowski, pochodzący z Gdańska.

GRAD PORANIŁ LUDZI.

Moskwa, 8.6 — Nad obszarem Bołogoje gubernji Nowogrodzkiej spadł grad wielkości jaj kurzych. Olbrzymia ilość okien w chatach wiejskich została powybijana. Kilka osób zostało poranionych.

Generałowie rumuńscy

W POLSCE.

Warszawa, 8.6 (AW) Dziś o godzinie 1-ej popołudniu p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął rumuńskich generałów, bawiących w odwiedzinach w Polsce, poczem podejmował ich śniadaniem, w którem wzięli udział gen. Rydz - Śmigły, Sosnkowski, Piskor i Dreszer.

W godzinach rannych z lotniska warszawskiego wylecieli przedstawiciele generalicji rumuńskiej do Dęblina, celem zwiedzenia oficerskiej szkoły sanitarnej, poczem powrócili do stolicy. Gościom towarzyszył szef depart. żeglugi powietrznej płk. Rayski.

MIN. ZALESKI.

Warszawa, 8-5. (Tel. wł.) Minister Zaleski powróci z Genewy do stolicy w dniu 16 bm.

) ROZPORZĄDZENIE O IZBACH RZEMIEŚLNICZYCH.

Warszawa, 8-6. (Tel. wł.) Z końcem czerwca **ogłoszone** ma być rozporządzenie o Izbach rzemieślniczych. Wybory do Izb rzemieślniczych odbędą się w jesieni.

20 czerwca

WYLECI „ORZEŁ BIAŁY".

Warszawa, 8.6 (Tel. wł.) Z Paryża donoszą: Piloci polscy mjr. Idzikowski i Kubala ustalili już obecnie linję lotu z Paryża do Nowego Jorku, a mianowicie przez Azory i Nową Szkocję. Samolot będzie 20 b. m. gotów do startu i lotnicy wyruszą w razie sprzyjającej pogody.

Z KOMISJI SENACKIEJ.

Warszawa, 8.6 (Tel. wł.) W piątek dnia 8 czerwca w godzinach przedpołudniowych odbyło się pod przewodnictwem wicemarszałka Senatu Gliwica posiedzenie senackiej komisji skarbowo-budżetowej, na którem rozpatrywano budżet Ministerstwa robót publicznych. Budżet referował senator Dąbski. Wyjaśnień na poruszone przez senatorów kwestje udzielał wiceminister Górski.

ZJAZD WOJEWODÓW.

Warszawa, 8-6. (Tel. wł.) W piątek odbywały się w Warszawie obrady zjazdu wojewodów. Zagaił je p. wicepremjer Bartel. Zjazd poświęcony był głównie sprawom administracyjnym. Min. Składkowski podejmować będzie wojewodów obiadem, w którym udział weźmie wicepremjer Bartel.

POWÓDŹ W MONACHJUM.

Monachjum, 8.6 — Wczoraj nad stolicą Bawarji przeszła katastrofalna burza, połączona z gwałtownem wyładowaniem piorunów i oberwaniem chmury. Miasto było w ciągu pół godziny w wielu częściach kompletnie zalane tak, że wody tworzyły na ulicach formalne rzeki. Wszelka komunikacja została na kilka godzin przerwana. Centrala elektryczna została uszkodzona tak, że miasto tonęło w ciemnościach.

ZAMACH

NA PREMJERA JAPOŃSKIEGO.

Tokjo, 8-6. (PAT.) Usiłowano tu dokonać zamachu na premjera, zamach jednak nie udał się. Wczoraj rano mianowicie, kiedy premjer przybył na dworzec w celu udania się do Utsunomiya na konferencję partyjną, jakiś człowiek w ubraniu robotniczem zbliżył się nagle do niego, chcąc go przebić sztyletem. Zamach udaremniła policja oraz straż, która natychmiast aresztowała napastnika.

PRZEGLĄD PRASY

Masonerja za rewizją TRAKTATÓW.

„Kurjer Poranny" przytacza za francuskim organem masonerji „L'Ere Nouvelle" (z dnia 2 b. m.) uchwały kongresu lóż masońskich dzielnicy południowo - wschodniej Francji, który odbył się w Avignon dnia 27, 28 i 29 maja w obecności 45 delegatów z 2 lóż masońskich. W uchwałach tych loże masońskie domagają się m. in. obowiązkowego arbitrażu, zniesienia granic celnych, wzmocnienia Ligi Narodów, utworzenia międzynarodowego parlamentu, wyboru delegatów do Ligi Narodów nie przez rządy, lecz w powszechnem głosowaniu ludowem, wprowadzenia do szkół esperanta, wzmocnienia szkoły świeckiej i t. d. Najciekawszą jest rezolucja, domagająca się rewizji traktatów, która brzmi:

„Należy skierować wszystkie wysiłki ku rewizji artykułów wszystkich traktatów, by zmniejszyć — w oczekiwaniu zupełnego zniesienia — powody niezadowolenia wszystkich ludów, które musiały być skrzywdzone przez ustanowiono traktaty".

Rezolucja ta z wielkim zapewne entuzjazmem będzie przyjęta przez Niemcy, które pierwsze podniosły sprawę rewizji traktatu Wersalskiego, by Polsce odebrać Śląsk i Pomorze. O rezolucji tej pisze „Kurjer Poznański":

Rezolucja ta ujawnia całkowicie źródła międzynarodowej kampanji za rewizją granic, kampanji, która ogarnęła już Polskę. Wyjaśnia, dlaczego znajduje ona zwolenników wśród ugrupowań lewicowych i radykalnych, które ulegają wpływom międzynarodowej sekty masońskiej.

Loże od dawna prowadzą systematyczną akcję za rewizją traktatów i poniżeniem państw zwycięskich. Polityka genewskiego rozbrojenia, Locarna i „zbliżenia" francusko - niemieckiego, została ustalona w łożach na długo — jak świadczą uchwały masonerji z przed kilku lat — przed przystąpieniem do jej realizacji. Masonerja w wysiłkach swoich nie ustaje i prowadzi dalej akcję międzynarodową za rewizją traktatów. Że akcja ta godzi w podstawy bytu naszego, tego tłomaczyć nie potrzeba.

Alkoholizm w Łodzi.

„Kurjer Łódzki" zamieścił ciekawy wywiad z naczelnikiem wydziału statystycznego Magistratu m. Łodzi, p. E. Rossetem na temat, czy możliwe jest w Łodzi wprowadzenie prohibicji na wzór Pruszkowa.

Olbrzymie rozmiary spożycia alkoholu — oświadczył p. E. Rosset „Kurjerowi Łódzkiemu" — charakteryzują następujące dwie liczby: budżet zarządu miasta Łodzi zamknięty został w roku 1913 cyfrą 1.777.851 rubli, a w tymże okresie wpływ monopolu siprytusowego w Łodzi sięgał 8 miljonów rubli czyli był 4 i pół razy wyższy.

Obecnie łodzianie spożywają około 5 miljonów litrów 40-proc. alkoholu rocznie, a więc przyjąć należy, iż suma wydana na ten cel, jeżeli uwzględnimy iż część spożycia odbywa się w restauracjach, wynosi co najmniej 35 miljonów złotych rocznie.

Na pytanie, czy wynik plebiscytu w Łodzi wypadłby na korzyść zakazu prohibicyjnego, p. E. Roset oświadczył:

Trudno jest zgóry przesądzać wynik takiego plebiscytu. W pierwszym rzędzie zaznaczyć muszę, iż na mocy ustawy sejwoej z 23 kwietnia 1920 roku **petycja do władz o przeprowadzenie takiego plebiscytu, musi być podpisana przez dziesiątą część pełnoletnich wyborców.** Gdyby akcja taka była podjęta, musi ją poprzedzić intensywna i systematyczna propaganda walki z alkoholizmem.

Dość ciepło

ALE POCHMURNO.

Wczoraj w Polsce było naogół pochmurno z przejaśnieniami. Rano padały deszcze w Warszawie, Lwowie, Gdyni następnie w Lublinie, Kielcach, Bydgoszczy, Tarnopolu, Busku, Grudziądzu, Toruniu, Przemyślu. Temperatura notowana o godzinie 7-ej rano wynosiła: w Warszawie 11 st., Poznań 15 st., Lwów 14 st., Kraków 16 st., Lublin 11 st., Wilno 11 st., Białystok 10 st., Brześć nad Bugiem 12 st., Pińsk 11 st., Gdynia 8 st., Kielce 14 st., Zakopane 13 st., wysoko w górach od 8 do 10 stopni ciepła.

Na dziś prawdopodobny przebieg pogody: na zachodzie w środku i na południe kraju chmurno, miejscami dość pogodnie. Nad morzem, w Wileńskiem i na wschodzie pochmurno z opadami. Dość ciepło. Umiarkowane wiatry zachodnie.

Dyskusja nad budżetem w Sejmie.

LEWICA I MNIEJSZOŚCI OCHRANIAJĄ ANTYPAŃSTWOWYCH POSŁÓW.

Warszawa, 8-6. (Tel. wł.) Na piątkowem posiedzeniu Sejmu dyskutowano nad budżetem Ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Poseł Puchałka (Ch. D.) domagał się walki z bezrobociem. **Poseł Heller** (żyd) wyrażał wdzięczność Rządu za opiekę nad emigracją żydowską w Palestynie oraz oświadczył, że **żydowstwo w Polsce dąży do przegrupowania społecznego w kierunku wzięcia udziału w państwowej pracy produkcyjnej na roli.**

Poseł Sosiński (chadek śląski) żądał ujednostajnienia ustawodawstwa społecznego na G. Śląsku z ustawodawstwem ogólno-polskiem. **Poseł Chwaliński** (Piast) mówił o konieczności opieki społeczno - ekonomicznej nad włościaństwem. **Poseł Roja** (Stron. chłop.) omawiał sprawy inwalidów. **Poseł Targowski** (BB.) wygłosił obszerne przemówienie o polityce emigracyjnej, dowodząc, że emigracja do Francji ma swe uzasadnienie.

Po przerwie Sejm przystąpił do dyskusji nad budżetem Ministerstwa przemysłu i handlu. Referował budżet **poseł Zarański** (BB.). W przemówieniu swem stwierdził, że konjunktura gospodarcza od końca roku 1927 **uległa pogorszeniu.** Obecnie wraca w kwestjach gospodarczych zasada kapitalizmu, **a eksperyment rosyjski wpłynął otrzeźwiająco na masy.** Mówca godzi się z poglądem, że w stosunku do dopływu obcego kapitału należy zachować ostrożność. **Co się tyczy nadziei pokładanych w pożyczce amerykańskiej, to nie ziściły się one.** Pos. Zarański wyraził przekonanie, że są wszelkie widoki poprawy konjunktury gospodarczej. Bilans handlowy wprawdzie jest ujemny, ale widzimy w nim zwiększenie pozycji w przywozie na cele produkcyjne, a zmniejszenie na towary luksusowe.

Następnie przemawiał **pos. Diamand** (PPS.) opowiadając się jako zwolennik zawarcia **jaknajszybciej układu handlowego z Niemcami.** Wyraził przekonanie, że obecnie, kiedy socjaliści zwyciężyli przy wyborach w Niemczech, do porozumienia łatwiej dojdzie. Poseł Diamand w dalszym ciągu swego przemówienia polemizował **z ideą solidaryzmu społecznego i mówcami z B. B.**

Po przemówieniu posła Diamanda zgłoszony został **nagły wniosek klubów ukraińskiego i białoruskiego** o zawieszenie postępowania karnego przeciwko posłom Słaganiewiczowi i Greckiemu, **powtórnie pociągniętym do odpowiedzialności za antypaństwową działalność.**

Przeciwko przyjęciu wniosku nagłego w sposób kategoryczny wystąpił wiceminister sprawiedliwości **Car,** uważając, że byłoby to nieścisłe interpretowanie 24 art. Konstytucji.

W głosowaniu wniosek **przyjęty został 103 głosami przeciw 84.** Za wnioskiem głosowała lewica, mniejszości i N. P. R. Na sali była b. mała frekwencja posłów. Z klubu BB. wszystkiego 45 posłów.

Raid eskadry polskiej

DO ANGORY I TEHERANU.

Warszawa, 8.6 (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy ze sfer zbliżonych do departamentu żeglugi napowietrznej Ministerstwa spraw wojskowych zapowiedziany na **początek czerwca lot polskiej eskadry lotniczej do Angory i Teheranu nie doszedł do skutku ze względu na trudności techniczne.**

Start gotowych już do drogi samolotów marki Potez XV o silniku 450 konym znanej firmy Laurent - iDietrich odbędzie się 10 czerwca.

Na czele eskadry staje szef departamentu żeglugi plk. Rayski. Płk. Rayskiemu towarzyszyć będzie w charakterze obserwatora por. Piątkowski, dotychczasowy referent prasowy departamentu. Drugim aparatem kierować będzie mjr. Makowski zaś rolę obserwatora pełnić będzie por. Szałas. Obsada trzeciego aeroplanu nie została dotąd ustanowioną definitywnie. Lotów próbnych bowiem na aparacie wchodzącym w skład eskadry **dokonywa kolejno szereg oficerów lotnictwa.**

Aparaty przebędą trasę Warszawa —Angora (10 godzin) **bez lądowania. Pobyt w Angorze potrwa około 3 — 4 dni, poczem nastąpi odlot do Teheranu.** Lotnicy nasi zabawią w Teheranie 2 dni stamtąd wyruszą w drogę powrotną i wylądują w Konstantynopolu skąd przez Białogród lotnicy powrócą do stolicy.

Rada Ligi Narodów

PROSI RZĄD POLSKI O PONOWNE OTWARCIE SZKOŁY MNIEJSZOŚCIOWEJ W BRZEZINCE NA G. ŚLĄSKU.

Genewa, 8-6. (PAT.) Na publicznem posiedzeniu Rady Ligi Narodów przyjęto raport komitetu finansowego o sprawozdaniu kwartalnem rządu greckiego, dotyczącym sytuacji budżetowej, oraz o kwartalnem sprawozdaniu autonomicznego urzędu do spraw osiedlenia uchodźców. Rada Ligi Narodów omawiała dalej szereg zgłoszeń w **sprawie szkół niemieckich na polskim Górnym Śląsku** i przyjęła rezolucję, przedstawioną przez sprawozdawcę. Rada Ligi Narodów **zwróciła się m. in. do Rządu polskiego z prośbą o ponowne otwarcie szkoły mniejszościowej w Brzezince.** Ponadto Rada przyjęła raport komisji opjumowej w sprawie zastrzeżenia rządu szwedzkiego, dotyczącego konwencji opjumowej z dnia 17 lutego 1925 r., oraz raport w sprawie wniosku włoskiego przedstawiciela co do sekretarjatu komitetu centralnego.

Przywódca socjalistów

TWORZYĆ BĘDZIE NOWY RZĄD NIEMIECKI.

Berlin, 8.6 (Tel. wł.) Rokowania o utworzenie **nowego rządu Rzeszy,** które miały się rozpocząć oficjalnie dzisiaj pomiędzy przywódcą socjalistów, posłem Hermanem Muellerem, a prezydentem Hindenburgiem, **zostały przesunięte na sobotę.** Jutro Hindenburg przyjmie kolejno przywódców frakcyj, aby następne powierzyć **Hermanowi Muellerowi misje tworzenia nowego rządu.**

Wysiłki niemieckiej partji ludowej oraz centrowców prawego skrzydła zmierzają w tym kierunku, aby spowodować obecny rząd pruski do ustąpienia albo do rekonstrukcji **w sensie wielkiej koalicji.** Dlatego z napięciem oczekują koła polityczne oświadczeń premjera pruskiego, socjalisty Brauna, zapowiedzianych na dzisiejsze przedpołudniowe posiedzenie rady ministrów, a następnie na jutrzejsze otwarcie sejmu pruskiego. W kołach socjalistycznych podnoszą, że **rząd pruski przez wynik wyborów otrzymał wyraźne votum zaufania i** nie ma żadnego powodu ustępować lub wciągać nierepublikańską partię Stresemanna do rządu.

Czang-Tso-Linowi

AMPUTOWANO PRAWĄ RĘKĘ.

Paryż, 8-6. (PAT.) „Petit Parisien" donosi z Szanghaju, że Czang-Tso-Lin poddał się podobno operacji **amputacji prawej ręki. Po operacji nie odzyskał on przytomności.** Zamach na pociąg, którym jechał Czang-Tso-Lin, wykonany był nie zapomocą bomb, jak to donoszono, lecz **przy użyciu miny,** zaopatrzonej w mechanizm elektryczny.

Echa śląskie.

NIEMIECKA AKCJA KOLONIZACYJNA na Śląsku Opolskim przybiera coraz więskze rozmiary. Spółka kolonizacyjna „Oberschlessische Landgesellschaft" w Opolu wykupiła w powiecie Dobrodzieńskim obszar dworski Gwoździany o powierzchni 1000 hektarów i osądza na niej kolonistów, sprowadzanych z głębi Niemiec. Spółka ta działa w charakterze pełnomocnika ministerstwa Reichswehry, gdyż większość kolonistów rekrutuje się z wysłużonych żołnierzy Reichswehry. W myśl programu niemieckich militarystów mają być żołnierze Reichswehry osadzeni jako koloniści wojskowi wzdłuż granic wschodnich.

NAPAD NA UCZESTNIKÓW ZABAWY. Na odbywającą się w Łaziskach Dolnych wieczornicę robotniczą urządzoną przez robotników tamtejszej elektrowni wdarło się 30 uzbrojonych w pałki i rewolwery rzezimieszków, którzy wtargnęli na salę i zażądali od każdego z obecnych okupu w wysokości 5 złotych. Znajdujący się na sali policjant w mundurze został ciężko pobity. Zanim zaalarmowano większy oddział policji, napastnicy wymusili większą kwotę pieniędzy, wiele osób pobili i zbiegli.

Wiadomości ze stolicy.

NA GORĄCYM UCZYNKU ŚWIĘTOKRADZTWA. Zaalarmowany przez spóźnionych przechodniów, którzy spostrzegli podejrzanych ludzi, kręcących się koło kościoła Zbawiciela w Warszawie, kościelny Bronisław Rosiak, w towarzystwie policjanta wszedł do kościoła i znalazł w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej ukrytego w ławkach świętokradcę Anatoljusza Siedleckiego. Przy złodzieju znaleziono 24 wota złote. Anatoljusza Siedleckiego osadzono w więzieniu.

WIELKA KRADZIEŻ U B. SENATORA. Do mieszkania b. sen. Arkuszewskiego w Warszawie w czasie nieobecności domowników włamali się złodzieje. Korzystając ze swobody w pustem mieszkaniu, złoczyńcy wyładowali kufry garderobą i futrami, zabrali srebrne nakrycia stołowe, wynieśli to wszystko do taksówek i odjechali. Powracający właśnie do domu lokaj p. Arkuszewskiego, Ludwik Siuta zauważył ludzi wsiadających do auta z rzeczami, ale nie zwrócił na to uwagi i dopiero w mieszkaniu skonstatował kradzież. Z powodu nieobecności poszkodowanego nie zdołano dotychczas ustalić faktycznej wartości skradzionych rzeczy, jednak jest ona dość znaczna.

ZAMEK WARSZAWSKI. Na ostatniem posiedzeniu komitetu odbudowy zamku królewskiego w Warszawie w dn. 5 bm. była omawiana sprawa dalszej jego restauracji pod nowym kątem widzenia— jako stałej rezydencji Prezydenta Rzeczypospolitej. Do tego celu będzie dostosowana cała dalsza odbudowa zamku. Przedewszystkiem będą prowadzone prace restauracyjne w skrzydle północnem dziedzińca wewnętrznego zamku, oraz w części, mieszczącej dawną salę sejmową. Jednocześnie kierownictwo odbudowy zamierza powiększyć taras zamkowy przez przyłączenie doń parceli nad Wisłą, zajętej obecnie przez baraki i ujeżdżalnię wojskową. Szczegółowy projekt odnośnego rozszerzenia parku zamkowego będzie przedstawiony miastu do uzgodnienia.

WYBORÓW DO IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ w sekcji handlowej (zarówno w pierwszej, jak i drugiej kurji) w Warszawie nie będzie. Działające bowiem na terenie st. m. Warszawy i województwa Warszawskiego organizacje kupieckie wszystkich wyznań z powodu małego zainteresowania się wyborami, postanowiły wnieść jedną listę, co oczywiście czyni wybory zupełnie zbędnemi. Ustalono udział mandatów w ten sposób, iż organizacje chrześcjańskie i żydowskie otrzymają po 7 radców.

ZAINTERESOWANIE DYPLOMATYCZNĄ WIZYTĄ.

Ateny, 8-6. (AW.) Wielkie zainteresowanie w tutejszych kołach politycznych budzi fakt, że poseł jugosłowiański odwiedzał kilkakrotnie Venizelosa. Jak słychać, Venizelos pragnie z państwami bałkańskiemi, a przedewszystkiem z Jugosławją zawrzeć układy arbitrażowe.

Sukces i porażka.

Sprawa konfliktu polsko-litewskiego, która była przedmiotem obrad Rady Ligi Narodów w ub. środę, przyniosła zwycięstwo moralne Polsce, a porażkę... Lidze Narodów. Inaczej trudno ująć wynik ożywionej dyskusji i ostrego napiętnowania Litwy przez angielskiego ministra spraw zagranicznych, Chamberlaina. Uparty premjer litewski poprostu „kpił sobie", jak się wyraziło jedno z pism francuskich, ze wszystkich zaleceń Ligi Narodów, wyczuwając zapewne bezsilność tej instytucji. I pomimo napiętnowania przez całą Radę Ligi Narodów (za wyjątkiem jednego Waldemarasa) postępowania Litwy w stosunku do pokojowo usposobionej Polski, pomimo zupełnie wyraźnego określenia postępowania Litwy, jako prowokacyjnego, nic nie skłoniło p. Waldemarasa do wyrzeczenia choćby jednego słowa wskazującego, że Litwa ma zamiar istotnie nawiązać dobre stosunki z Polską.

Polska odniosła zwycięstwo. Sprawozdanie p. Blocklanda, jak również oświadczenie p. Chamberlaina wykazały tylko dobre intencje Polski i poprostu ofiarna cierpliwość kierownictwa polityki zagranicznej Polski. Ale autorytet Ligi Narodów został zachwiany. Na rezolucję Chamberlaina domagającą się pozytywnego załatwienia konfliktu polsko-litewskiego do przyszłego posiedzenia Rady, p. Waldemaras odpowiedział wysunięciem swojej rezolucji, domagającej się jedynie szybkiego załatwienia konfliktu, bez określenia terminu.

Chamberlain i Waldemaras. Zestawienie wielce niewspółmierne. Kolos i lilipucik. Mało tego — za Chamberlainem opowiedziało się kilka innych mocarstw, a lilipucik pozostał — pozornie — sam. Rzecz jasna, że tylko pozornie. Gdyby istotnie był sam, nie ośmieliłby się przeciwstawić. Ale Waldemaras widzi nad sobą cień opiekuńczych skrzydeł Niemiec i Rosji sowieckiej.

Opinja europejska z uznaniem by się odnosiła do nieustępliwego stanowiska Waldemarasa, do jego odwagi stawienia czoła żądaniom wielkich mocarstw, gdyby... gdyby prawo i sprawiedliwość stały po stronie Litwy. Tak jednak nie jest. Natomiast po stronie Litwy stoją zdrożne chęci, inspirowane przez Niemcy i Sowiety, utrzymywania zarzewia niepokojów w Europie, aby zniszczyć obecną strukturę polityczną Europy. Opinja publiczna w większości swej, nie licząc nawet Polski, uświadamia sobie, że ów „twardy charakter" Waldemarasa nie jest twardym charakterem, a zwyczajną ordynarną szykaną, bezprzykładną złośliwością, reżyserowaną przez dwa niezadowolone państwa ze stosunków po traktacie Wersalskim: w pierwszym rzędzie Niemcy, w drugim — Rosję sowiecką.

Sytuacja obecna, wynikająca z konfliktu polsko - litewskiego, doznała zaostrzenia na terenie międzynarodowym. Oto Waldemaras rzucił niejako wyzwanie Lidze Narodów, zlekceważył przyjętą przez większość Rady rezolucję. Jak wybrnie z tej sytuacji Liga Narodów, której naczelnem zadaniem jest likwidowanie tego rodzaju konfliktów? — oto pytanie. Nie mając żadnych środków egzekutywy, działać może jedynie moralnie. A jeżeli presja moralna zawiedzie, tak zresztą, jak już zawiodła?... Wyłączenie Litwy z członków Ligi Narodów, nie byłoby dla niej niczem strasznem, gdyż mając z zachodu potężnego sprzymierzeńca i tak z nim jest gospodarczo związana, że nic jej więcej do szczęścia niemal nie potrzeba.

Rada Ligi Narodów posiada ciężki orzech do zgryzienia. Jej wartość i realne znaczenie okaże się w sposobie załatwienia konfliktu polsko - litewskiego, w sposobie przywołania Litwy do porządku.

S. A.

Prasa polska

NA WYSTAWIE W KOLONJI.

Na Wystawie prasowej w Kolonji zostały już wykończone wszystkie działy. W dziale polskim, nader gustownie zorganizowanym, przedstawiono stare druki z XVI i XVII-go wieku, wśród nich gazety gęsiem piórem pisane, następnie perjodyki z r. 1661. Szczególną uwagę zwraca publicystyka z czasów niewoli, działy z powstań 1831 i 63-go roku, prasa emigracji polskiej i nielegalna krajowa oraz dzienniki z okresu drakońskiej cenzury rosyjskiej i pruskiej, a wreszcie prasa z czasu wielkiej wojny i obecna, posegregowana według działów i miast. Nie brak również ajencyj prasowych oraz tablic i wykazów statystycznych. Niemal wszystkie większe dzienniki polskie są reprezentowane. Ogólnie dział polski robi na zwiedzającym wrażenie dodatnie, wyróżniając się spokojnem, rzeczowem ujęciem tematu i wzorowym ładem.

Przez krainę nizin.

MIĘDZYNARODOWA WYCIECZKA DZIENNIKARZY PO HOLANDJI.

(Korespondencja wł. „Kurjera Zachodniego").

Haga, 28 maja 1928 roku.

Rozpoczęta przed dziesięcioma dniami wycieczka dziennikarzy dwudziestu państw (w tem dwuch dziennikarzy polskich) po Holandji dzisiaj dobiegła końca. Objechano dookoła cały niewielki ten, ale wyjątkowo ciekawy kraj, począwszy od stolicy, skończywszy na mieście rezydencyjnym.

Amsterdam przyciąga dzisiaj oczy całego świata ze względu na odbywającą się tam IX Olimpjadę, ale nawet bez tego niezwykłego powodu musi wzbudzać on zainteresowanie. Wielkie, miljonowe prawie miasto portowe, tętniące życiem handlowem i przemysłowem, wygląda jek salon, albo raczej jak oranżerja pałacowa. Czystość, porządek, obfitość zieleni i kwiatów jest nadzwyczajna.

Uwagę dziennikarzy międzynarodowych skierowano przedewszystkiem na sprawę dla Holandji najważniejszą: na walkę z morzem i wydzieranie mu coraz większej przestrzeni pod uprawę i pastwiska. Zwiedzieliśmy nowobudującą się śluzę i w Jmuiden — kolos żelazobetonowy, największy w tym rodzaju na świecie, przewyższający śluzy Suezu i Panamy.

Jeszcze jednak większe wrażenie robią prace nad osuszaniem Zwiderzee: sypanie w środku morza grobli i budowa tam, aby po kilku latach wody, oddzielone niemi, spuścić i przepompować, a na dawnem dnie morskiem założyć siedziby ludzkie i pola urodzajne — to istotnie praca gigantyczna. Dzięki temu przedsięwzięciu przestrzeń uprawna Holandji zwiększy się o 10 proc. Wydarte morzu obszary — poldery należą do najbardziej urodzajnych i nie są już dzisiaj rzadkością w tym kraju. Widzi się tam, całe pola tulipanów, najlepsze pastwiska, wsie i miasta, położone poniżej poziomu morza, a nieraz do kanałów i rzek trzeba się wspinać pod górę. Zwiedzenie Fryzji — tej obory świata, dostarczającej wszystkim państwom rasowego bydła holenderskiego — było drugim etapem wycieczki. Tu podziwialiśmy urządzenia przetwórni mleka — mleczarnie, maślarnie, serownie i olbrzymie magazyny i chłodnie, przeznaczone do eksportu produktów mlecznych zagranicę. Największe jednak bodaj wrażenie robiły targi na sery, odbywające się po miastach raz na tydzień. W takim Alkmaarze cały rynek pokryty jest stertami serów, które się sprzedaje na tysiące kilogramów i wahania cen notuje się w sposób giełdowy.

Pobyt w Utrechcie przeniósł nas w zgoła inną atmosferę. Znaleźliśmy się wśród uczonych, w murach odwiecznych Katedry i uniwersytetu, między studentami, którzy w starem swem stowarzyszeniu demonstrowali tradycyjne zwyczaje, obchody i święta akademickie, oraz śpiewali pieśń korporanckie. Wyjazd w okolice pozwolił poznać obecną siedzibę eks-kajzera Wilhelma II w Doorn. Nieźle mu się tam żyje w pięknym pałacu, otoczonym wielkim parkiem, w miejscowości letniczej, zamieszkałej obecnie głównie przez arystokrację niemiecką.

Od tego miejsca wycieczka wkroczyła w krainę najbardziej malowniczą tego płaskiego państwa. Arnhem z przepysznemi alejami bukowemi, z roślinnością tak bogatą, jak pod zwrotnikiem, z pięknemi willami i jedynym w swoim rodzaju już muzeum etnograficznem i folklorystycznem pod gołem niebem, w obszernym parku-lesie to wymarzone miejsce odpoczynkowe. To też bogaci ludzie mieszkają tu stale i tylko dojeżdżają — do Rotterdamu, ażeby zarabiać, do Utrechtu, żeby się uczyć, do Kapi — dla podtrzymania stosunków towarzyskich i do Amsterdamu — na zabawę. Jeszcze bardziej malowniczo — wśród wyżyn, dochodzących do 200 metrów — położony jest Valikenburg. Ale jego sytuacja geograficzna, mniej korzystna zmusza do ściągania tam turystów sztucznymi sposobami: wybudowano więc dokładną kopję katakumb rzymskich, teraz robi imitację Lourde, najciekawsze są jednak naturalne kamieniołomy, rozpoczęte przed tysiacem lat a dzisiaj ciągnące się setki kilometrów; podczas wojen i rewolucji służyły ludności za schronisko.

Maastricht, centrum katolicyzmu holenderskiego, posiada wspaniałą katedrę i wszechświatowej sławy chór męski śpiewaczy: „Maastrichter Staar". W tej części Holandji, nadającej się najwięcej do rozwoju turyzmu i letnisk, zwraca uwagę podróżnika rozkoszne miasto Nijmegen, tuż na granicy niemieckiej.

Po tej części wycieczki, wyróżniającej się urokiem natury i zbytkownych siedzib, wkroczyliśmy w sfery panowania przemysłu, handlu i żeglugi. Więc przedewszystkiem zwiedzono olbrzymie fabryki lampelektrycznych i radjowych Philipsa, którego firma znana jest tak dobrze w Polsce. Można powiedzieć, że Eindhoven, gdzie przed 40 laty p. Philips założył fabryczkę, zatrudniającą 11 robotników, stało się jego miastem. Domy i parki, szkoły, ulice, huty szklane i składy towarowe — wszystkie należy do niego.

Potężne wrażenie tego ogniska przemysłowego niknie jednak przy wjeździe do portu Rotterdamu. Cały las masztów, kominów, dźwigów, elewatorów, żórawi, pomostów, jakichś, sterczących na 10 pięter potworów żelaznych — przytłacza i przeraża. Godzinami jedzie się w porcie wśród setek okrętów, spoczywających na kotwicach i tysięcy uwijających się w różne strony stateczków. Jednodniowy pobyt w tem piekle morskiem już może zmęczyć. Na szczęście wypadł on między zwiedzeniem raju wiejskiego, jaki tworzą wyspy Zelandzkie, a raju miejskiego, roztaczającego się w Hadze i Scheveningue.

Zelandja, to jedyna prowincja, która zachowała piękno i poezję, średniowiecza w ubiorach, zwyczajach, zabawach, śpiewach, tańcach i igrzyskach, a jednocześnie podniosła je do wyżyn zamożności i kultury współczesnej. Przejazd nasz 80 autami miejscowych włościan z Flissingen przez Koudekerke, West-Kapelle, Domburg, Middelbourg, Goes, Wemeldinge — to korowód radości, szczęścia i wesela. Z tą też ludnością pełną życia, dorodną, bezpośrednią najbardziejśmy się zaprzyjaźnili.

Pobyt w Hadze, najpiękniejszem mieście północnej Europy i w drugiej obok Genewy, stolicy internacjonalizmu — zamknął wspaniałą klamrą nieprzerwany łańcuch wrażeń z Holandji, na który złożyły się różne ogniwa, jedną spojone prawdą: człowiek w walce z przyrodą może zapanować nad jej złemi siłami i wnieść się na szczyty dobrobytu i kultury tylko nieustającą pracą, obliczoną nie na jedno życie, lecz na całe wieki i pokolenia. Taką pracą stworzono współczesną piękną, bogatą, imponującą i szczęśliwą Holandję.

W. G.

2 miljony hektarów ziemi

DLA OSADNIKÓW POLSKICH W BRAZYLJI.

W drugiej połowie bieżącego miesiąca powraca do Warszawy delegat i członek zarządu Towarzystwa kolonizacyjnego, p. Bolesław Giliczyński, po 7-miesięcznym pobycie w Brazylji.

Wyjazd p. Giliczyńskiego do Brazylji odbył się w porozumieniu z władzami polskiemi w celu zaznajomienia się z możliwościami kolonizacyjnemi na terenie Brazylji i ewentualnego zdobycia odpowiednich terenów osadniczych. Wynik pobytu p. Giliczyńskiego w Brazylji przedstawia się w postaci szeregu koncesyj w różnych stronach Brazylji na ogólną cyfrę przeszło 2 miljony hektarów ziemi. O ile władze polskie zatwierdzą odnośne plany, Towarzystwo kolonizacyjne będzie mogło przystąpić do planowej akcji wysyłania osadników polskich do Brazylji celem osadzenia ich na roli.

Niczego się nie nauczą.

ROSYJSKIE MANIACTWO POLITYCZNE

Związek oficerów rosyjskich b. armji Wrangla urządził w Paryżu przyjęcie na cześć gen. Kutiepowa, mianowanego prze W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza głównodowodzącym tej armji. Gen. Kutiepow wygłosił na przyjęciu tym przemówienie, w którym znaznaczył, że imigracja rosyjska powinna czynić energiczne przygotowania do ostatecznej walki z ustrojem bolszewickim, którego kres zbliża się w szybkim tempie.

Przyszła Rosja — zakończył gen. Kutiepow—nigdy się nie wyrzeknie swych praw historycznych do Wołynia, Polesia i Chełmszczyzny. Przemówienie Kutiepowa miało charakter deklaracji, wygłoszonej z powodu objęcia dowództwa nad wojskowemi związkami rosyjskimi.

TELEFUNKEN

1903 — 1928

W dniu 27 maja r. b. Tow Telefunken obchodziło 25-lecie swego istnienia. Okres ten zbiegł się właściwie w daleko donioślejszym faktem, mianowicie rozrost Zakładów Telefunken był tak ściśle związany z rozwojem w tymże czasie całej radjotechniki, że chwilę obecną śmiało możemy przyjąć jako jubileuszową dla swego radja.

Czemże było radjo w r. 1903, t. j. w roku założenia Telefunken? Szerokie masy publiczności uważały radjo jako interesującą, tajemniczą zabawkę, fachowcy — widzieli w niem kapryśny i bardzo nieudoskonalony środek komunikacji, wymagający syzyfowej wprost umysłowej pracy i czasu, aby osiągnąć znaczenie praktyczne.

Zagadnienie o ówczesnym zasięgu słuchowym mocno ograniczonym i o niewielkiej wartości, w zastosowaniu szerokiem zainteresowało wtedy głównie wojskowość i marynarkę, służyło do przesyłania iskry z okrętu na okręt na odległość do 100 mil morskich za pomocą bardzo delikatnych przyrządów fizycznych i było niezdolne do zamącenia przestworzy eteru.

Fale elektryczne, pędzące wokół ziemi, krzyżujące się we wszelkich kierunkach wzburzyły cały ocean eteru. W organizm gospodarczy świata coraz głębiej wdzierają się nowe na tem polu zdobycze, znajdujące coraz szersze zastosowania.

Mamy radjofonję, najpopularniejsze dziecię techniki radjowej, rozpowszechnione wśród miljonów ludzi całego globu. Od czasu wynalezienia sztuki drukarskiej i powstania prasy, nic tak dobitnie nie sprzyja do rozpowszechnienia dóbr cywilizacyjnych i do osiągnięcia wpływu na masy, jak radjofonja.

Pisma, rękopisy, fotografje, czeki etc. przenoszone w ciągu zaledwie kilku minut na dziesiątki tysięcy kilometrów. Nie będzie już oczekiwania tygodniami całemi na przybycie parowca pocztowego, który miał dostarczyć jakiś ważny rysunek, jakiś pilny list lub t. p. A wszak same parowce, znajdujące się w ciągłym porozumieniu tak z portem, z którego wyszły, jak i z tym do którego płyną, posiadają jednocześnie na pokładzie swój radjodziennik, który co godzina drukuje najnowsze wiadomości i podaje je ogółowi pasażerów, radjoodbiorniki w kabinach uprzyjemniają czas podróży, a radjogonjomierze kierunkowe zapewniają prawidłowość żeglugi i kierują okrętami podczas mgły.

Telefunken z dumą może spoglądać w przeszłość na swą dotychczasową pracę, znajdując tam podnietę do dalszego postępu.

5273

UWAGI.

Przy pracy.

Socjaliści przy każdej okazji podnoszą swe zasługi na polu oświaty, reklamują swoje zabiegi nad podniesieniem kulturalnym warstw robotniczych. Pomijając faktyczny stan rzeczy, samo stwierdzenie dbałości o szerzenie kultury umysłowej, o wychowanie społeczne może świadczyć o dobrej woli gospodarzy miasta, a mamy w tej chwili Sosnowiec na myśli.

Do tej właśnie dobrej woli magistrackiej odwołujemy się, pisząc te uwagi.

Ktokolwiek miał możność bliższego przyjrzenia się pracy robotników ulenowskich, ktokolwiek słyszał rozmowy, toczące się głośno przy robotach kanalizacyjnych, ten mógłby sobie o stanie moralnym robotników polskich wyrobić jak najbardziej przykrą opinję. Dzieją się istotnie rzeczy, o których pisze się jedynie pod presją surowego obowiązku dziennikarskiego przy całym szacunku, jaki każdy z nas ma do ciężkiej pracy robotnika, stojącego po kolana w wodzie z łopatą w ręku.

Mieszkańcy ulic, na których kopane są rowy kanalizacyjne, skarżą się na niedopuszczalne zachowywanie się niektórych z pracujących przy robotach kanalizacyjnych. Rozmowy, prowadzone w sposób krzykliwy, naszpikowane są słowami tak plugawemi, że przechodniom uszy puchną, a okna pobliskich domów muszą być szczelnie zamykane. Treścią rozmów są zwierzenia najbardziej intymne. Nierzadko się zdarza, że przechodzące kobiety bywają zaczepiane w sposób nieprzystojny i uwłaszczający ich czci.

Niewątpliwie przyczynia się do tego fakt znamienny, że na robotach ulenowskich pracują przeważnie ludzie bardzo młodzi, podczas gdy setki bezrobotnych, obciążonych rodzinami, wystają przed urzędem pośrednictwa pracy. Do tej niewłaściwości magistrackie jtrzeba będzie nieraz jeszcze powrócić, gdy bowiem socjaliści w przedsiębiorstwach prywatnych czynią wielki gwałt o to, by dawać pracę przedewszystkiem robotnikom, obciążonym rodzinami, to sami stosują inne metody, o czem każdy przechodzący obok robót kanalizacyjnych może się naocznie przekonać.

Powracając do przykrej sprawy zachowania się młodych robotników na ulicach, rozumiemy, że niema tam miejsca na prawienie sobie nawzajem duserów i na uprzejmości salonowe, ale też nie można dopuszczać do tego, by roboty kanalizacyjne stały się szkołą najplugawszych wyrażeń dla dzieci, które z zainteresowaniem przyglądają się robotom.

W tej sprawie apelujemy do p. prezydenta Bienia, orjentujemy się bowiem, że w obecnym składzie Magistratu jest on najbardziej powołany do tego, by nieco pohamować sprośne języki. Wystarczyłoby może wezwać dozorców robót i nakazać im odpowiednie zwracanie uwagi na zachowanie się niektórych robotników.

Przyczyni się to niewątpliwie bardziej do podniesienia wychowania warstw robotniczych, niż frazeologja polityczna i mędrkowanie na temat dobrodziejstw ustroju socjalistycznego.

(ć.)

Jan Kiepura

NA WYSTĘPACH W WARSZAWIE.

Jan Kiepura przebywa obecnie w Warszawie, gdzie w ub. niedzielę wystąpił w „Tosce". O występie tym czytamy w „Warszawiance":

Jeśli nawet powodzenia zagraniczne, w Wiedniu, Berlinie, Medjolanie, Paryżu i Londynie, w ciągu ostatniego roku zepsuły Jana Kiepurę i przyzwyczaiły do gorącego przyjęcia przez tłum słuchaczów, nie mógł narzekać na mniejsze zajęcie w Warszawie. Wejście do teatru wielkiego wyglądało wczoraj koło 8 wieczorem znacznie rojniej, niż zwykle. A na sali było osób dużo, ale to dużo więcej niż miejsc. Przynajmniej tak się wydawało, bo głowa przy głowie, a także przejścia gęsto zaludnione.

Śpiewał tym razem Kiepura w „Tosce" światową rolę Maria Cavaradossi'ego, a ponieważ śpiewał w Warszawie, która szczerze i słusznie podziwia stale w tej kreacji Dygasa, miał zadanie poważne. Kiepura śpiewał po włosku z niezmiernie pełnem opanowaniem w najdrobniejszych szczegółach tej pięknej partji, a język włoski nie był w tym wypadku przeszkodą, lecz przeciwnie, uwydatniał subtelność nietylko śpiewu, ale także harmonijnych wartości dykcji. Tony górne były poprostu prześliczne, niezrównane, dawno niesłyszane, pozostawiając w pewnem zaciemnieniu średnicę. Być może, iż dawna surowa i ścisła szkoła byłaby się upomniała o tę równomierność, nie dając się przekupić niezmiernym urokiem popisowych górnych tonów, które wprawiają tłum słuchaczów w uniesienie nieprzepartego podziwu. To też i wczoraj sala szalała, wywoływano śpiewaka nie raz i nie dwa, ale wielokrotnie i obrzucano go kwiatami, a ponieważ dużo było bzu, który ma swój ciężar gatunkowy, więc Kiepura... czuł podziw stolicy polskiej.

Sprawy szkolne w powiecie.

POSIEDZENIE RADY SZKOLNEJ POWIATOWEJ.

W ubiegłą środę odbyło się w Sosnowcu **pod przewodnictwem dyr. Mazura** posiedzenie Rady szkolnej powiatowej.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego posiedzenia rozpatrzono **25 podań o posady nauczycielskie.** Z tego 12 podań zaopinjowano przychylnie, a resztę odrzucono. Z kolei przyjęto do zatwierdzającej wiadomości **sprawozdanie kasowe Rady,** złożone przez **inż. Przewłockiego,** a następnie Rada zaopinjowała przychylnie podniesienie stopnia organizacyjnego szkół: w **Dobieszowicach i nr. 7 w Będzinie.** Pierwsza z tych szkół przemianowana będzie z 5-cio klasowej na 7-io klasową, a druga z 5-cio klasowej na 6-cio klasową.

Ważną dla nauczycielstwa powzięła Rada uchwałę w sprawie **wyższych kursów nauczycielskich.** Dla słuchaczy tych kursów odbędą się ostateczne egzaminy w pierwszej połowie października. Rada szkolna postanowiła urządzić jeszcze **we wrześniu bezpłatny kurs przygotowawczy z przedmiotów pedagogicznych.**

W końcu posiedzenia załatwiono szereg drobnych spraw bieżących.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

9 Sobota	**Dziś Felicjana M.** **Jutro Małgorzaty Kr.** **Wsch. słońca 3 m. 16.** **Zach. „ 19 m. 54**

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Monte Santo".
Kino „Oaza" — Upiory z Harry Peelem w roli gł.
Kino „Sfinks" — „Pancernik Atlantic".
Kino „Momus" — Noc miłości.

× **MATURZYŚCI GIMNAZJUM IM. B. PRUSA.** W gimnazjum im. Bol. Prusa w Sosnowcu otrzymali świadectwa dojrzałości następujący pp.: Bednarski Ireneusz, Garliński Bronisław, Herz Kazimierz, Imieliński Stanisław, Iwanow Jerzy, Karski Jerzy, Komarek Brunon, Matjaszewski Kazimierz, Matyja Kazimierz, Orzechowski Ksawery, Paciej Zygmunt, Paprocki Witold, Piasecki Mieczysław, Piechowicz Kazimierz, Sośnierz Marjan, Tarach Eligjusz, Wiltosiński Franciszek, Witkowski Zygmunt.

× **MATURZYSTKI GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO L. MŁODZIANOWSKIEJ I E. ZAWIDZKIEJ W DĄBROWIE.** Dnia 5 b. m. w gimnazjum żeńskiem L. Młodzianowskiej i E. Zawidzkiej w Dąbrowie odbyły się pod przewodnictwem dyr. Trzcińskiego z Sosnowca egzaminy maturalne. Świadectwa dojrzałości otrzymały wszystkie abiturjentki, dopuszczone do egzaminu, a mianowicie p. p.: Bednarzewska Elwira, Bienkiewiczówna Marja, Bielechońska Dorota, Bosacka Jadwiga, Jachimczyków na Halina, Krzemińska Marta, Libermanówna Adela, Paszkowska Wanda i Stermikówna Dina.

× **OSOBISTE.** Sosnowiczanin p. Stefan Chrzanowski uzyskał w dniu 6 b. m. na uniwersytecie jagiellońskim, w Krakowie stopień doktora medycyny.

× **NA KOLONJE LETNIE** dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska, organizowane przez powiatowy Komitet kolonij Magistrat Czeladzi wyasygnował 100 zł.

× **POLSKI ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH I HANDLOYCH** podaje za naszem pośrednictwem do wiadomości członków zarządu sekcji dozorców górniczo - technicznych, że zebranie miesięczne zarządu sekcji odbędzie się **w dniu 17 czerwca rb. o godzinie 10 rano.** Powyższy termin został wyznaczony ze względu na mające się odbyć w dniu 10 czerwca b. r. posiedzenie plenarne zarządu głównego Związku.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Sobota, dnia 9 b. m. „Domek trzech dziewcząt".
Niedziela, dnia 10 b. m. „Domek trzech dziewcząt" popołudniu o godzinie 3.30.
Niedziela, dnia 10 b. m. „Tannhäuser" występ M. Sowilskiego.

× **ZEBRANIE N. O. K. W SIELCU.** Zarząd Narod. Org. Kobiet w Sosnowcu, oddział w Sielcu zaprasza członkinie i sympatyczki na doroczne zebranie, które odbędzie się w poniedziałek dn. 11 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Szkolnej nr. 6.

× **NA SAMOPOMOC.** Staraniem Koła samopomocy uczenic przy szkole handlowej i gimnazjum żeńskiem Marji Bojarskiej w Będzinie zostanie dnia 12 bm. o godz. 7.15 odegrana w sali „Nowości" sztuka Rabindranatha Tagore p. t. „Poczta". Dochód przeznaczony na samopomoc.

× **ZAKOŃCZENIE LOTERJI ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.** Zarząd Związku strzeleckiego w Sosnowcu zawiadamia, że w dniu 11 b. m. (poniedziałek) o godz. 19 w sali gimnazjum seminarjum nauczycielskiego przy ul. Wawel odbędzie się publiczne rozlosowanie losów, oznaczonych rzymskiemi cyframi i wydanie ich posiadaczom cennych fantów. Szczęśliwych posiadaczy zarząd Związku prosi, aby w dniu powyżej wymienionym przybyli na rozlosowanie.

× **PROCESJA BOŻEGO CIAŁA W GRODŹCU** przy wspaniałej pogodzie wypadło imponująco, gdyż prócz górników w mundurach, straży ogniowych, orkiestr wzięły udział w procesji wszystkie miejscowe organizacje ze sztandarami, oraz tłumy wiernych. Celebrującego księdza prowadzili kolejno górnicy, kółko robotnicze, Sokół, straż ogniowa i związek pracowników przemysłowych.

× **„ŚWIT, DZIEŃ I NOC" W GRODŹCU.** Przypominamy, że dzisiaj w klubie Towarzystwa grodzieckiego odbędzie się przedstawienie artystów „Reduty" warszawskiej na zakończenie P. C. K. Wszystkim, którym cele tej pożytecznej instytucji nie są obojętne, powinni stawić się na przedstawieniu, aby tem sposobem w połączeniu przyjemnego z pożytecznem zasilić fundusze P. C. K.

× **ZAŁOŻENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO.** Żydowskie Towarzystwo dobroczynności w Będzinie przystępuje do budowy sierocinca przy ul. Sienkiewicza, obok koszar wojskowych. **Uroczystość założenia kamienia węgielnego pod budowę sierocińca odbędzie się wobec przedstawicieli instytucyj samorządowych w niedzielę dn. 10 b .m. o godz. 11 przedpoł.**

Uroczystość otwarcia

KURSU POLICJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj rano odbyło się uroczyste otwarcie pierwszego kursu dla szeregowych P. P. w szkole policyjnej na Piaskach. Na uroczystość tę przybyli: przedstawiciel komendy głównej insp. Chorodyski, przedstawiciel komendy wojewódzkiej insp. Ludwikowski, z województwa w Kielcach radca Biały, prokurator Sądu okręgowego w Sosnowcu Krychowski, zastępca starosty będzińskiego p. Bielawka, szef wydziału bezpieczeństwa w starostwie insp. Żwirski, oraz komendant powiatowy P. P. nadkomisarz Kozielewski wraz z całym korpusem oficerów policji powiatu Będzińskiego. Miejscowy przemysł reprezentował dyr. Viannay, wojskowość kpt. Nitecki, a społeczeństwo miejscowe dr Marczyński z Czeladzi.

Słuchacze kursu w liczbie 150, rekrutujący się ze wszystkich województw z wyjątkiem Kieleckiego, udali się na mszę do kaplicy, odprawioną przez ks. prałata Imielę. Po mszy św. odbyła się defilada, a następnie otwarcie kursu. W czasie otwarcia kursu wygłoszono szereg przemówień okolicznościowych, między innemi przemawiał insp. Chorodyski. Uroczystość została zakończona bankietem.

Rozpoczęty wczoraj kurs potrwa 5 miesięcy. Kierownikiem kursu jest komendant szkoły podkom. Dobrzański.

× WIECZORNICA UCZNIOWSKA. Przypominamy, że dziś, tj. w sobotę w gmachu gimn. im. Bolesława Prusa na Pogoni o godz. 6 wieczorem odbędzie się staraniem uczniów tego gimnazjum wieczornica o nader urozmaiconym programie. Dochód przeznaczony na zasilenie funduszu gazetki uczniowskiej „Nasz Świat".

× TOW. ŚPIEWACZE „LUTNIA" W STRZEMIESZYCACH sprawiło mieszkańcom niemałą atrakcję, urządzając przy reżyserji p. J. Bazgra bardzo starannie przygotowane przedstawienie komedjo opery I. Kamińskiego p. t. „Skalmierzanki". Na wyróżnienie zasługiwały p. Kopciowna w roli Marcinowej i p. Bagińska w roli Dosi, za swą pełną temperamentu grę i bardzo udatny śpiew. R. Kalenko (w roli Kwika), Kozlowski (w roli Sapibrzucha), jak również i Karpało (w roli Pieprzyka) wywiązali się zupełnie poprawnie ze swego zadania. Ogólnie można stwierdzić, że wszyscy występujący tworzyli harmonizowaną całość. Na wyszczególnienie zasługuje odtańczony z brawurą krakowiak. Dobre wrażenie jakie wywołała strona muzyczna przedstawienia, zawdzięczeć należy w pierwszym rzędzie dyrektorowi „Lutni" p. Kiełbowi i p. Habuzowi (skrzypce). Szczególne podziękowanie należy się Tow. sportowemu „Siła", które bezinteresownie wypożyczyło dekoracji, jak również i orkiestrze fabryki „Strem". Czysty zysk w sumie 340 zł. został przeznaczony na budowę kościoła. Na ogólne życzenie publiczności, przedstawienie będzie powtórzone dnia 20 czerwca. (M. H.

Automaty do sprzedaży

BILETÓW PODMIEJSKICH.

W celu ułatwienia podróżnym nabywania biletów peronowych i podmiejskich, Ministerstwo komunikacji ustawiło dotychczas na wszystkich większych dworcach kolejowych około 60 automatów do sprzedaży biletów peronowych, oraz kilka do sprzedaży biletów podmiejskich.

Automaty do sprzedaży biletów podmiejskich budzą niemał sensację, gdyż po wrzuceniu monety, oprócz biletu, wydają także... resztę pieniędzy, a nadto, w razie wyczerpania się zapasu biletów, automaty mechanicznie zamykają otwory na pieniądze i alarmują kasjera. Są przytem tak precezyjnie skonstruowane, że monety fałszywe wyrzucają z powrotem.

Dotychczas takie dwa automaty, wydające bilety podmiejskie wraz z resztą, ustawione są na dworcu głównym w Warszawie dla sprzedaży biletów do Wilanowa i Pruszkowa. Ministerstwo komunikacji zamierza ustawić takie automaty także w innych miastach, gdzie ruch podmiejski jest znaczny.

Prawdopodobnie się one niezmiernie na dworcach Zagłębia Dąbrowskiego, z powodu dużego ruchu międzymiastowego.

Do Wielmożnego Magistratu

LIST MIESZKAŃCA SIELCA.

Jeden z mieszkańców Sielca nadesłał nam pismo, skierowane pod adresem Magistratu sosnowieckiego.

— Do Wielmożnego Magistratu m. Sosnowca.

Przebolelibyśmy to, że nie będziemy mieć kanalizacji, nie mamy nawet większego żalu za to, że pozbawieni jesteśmy bruków na ulicach, mamy do tego stopnia dobre serca i świętą cierpliwość, iż znosimy chodniki pełne dziur, choć także płacimy ogromne podatki Magistratowi, ale dlaczego most na Przemszy się rujnuje, dlaczego się na nim dziur nie łata, dlaczego Magistrat niedość, że sam nic nowego nie robi, ale to, co było przed nim, doprowadza do zniszczenia— tego zrozumieć nie potrafimy.

Wielmożny Magistracie, zrób choć tyle i napraw most na Przemszy.

× ŚWIĘTO WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W CZELADZI. Jutro o godz. 2 popoł. w parku na Saturnie odbędzie się święto wychowania fizycznego szkół m. Czeladzi z następującym programem: defilada, lekcja pokazowa, obrazy dziewcząt i chłopców, zawody i gry. Przez cały czas ćwiczeń przygrywać będzie orkiestra Towarzystwa „Saturn".

× ZAGINIONA. 69-letnia Petronela Głowacka, zamieszkała w Będzinie (Szosowa 2) wyszła w ub. czwartek z domu i dotychczas nie wróciła. Zachodzi obawa że staruszka uległa nieszczęśliwemu wypadkowi. Odszukaniem zaginionej zajęła się policja.

× NIE WIERZ KONIOWI Z TYŁU, powiada przysłowie i ma rację. Józef Wajs, chłopczyk, liczący lat 12, kąpał w czwartek w Brynicy konia. W czasie mycia koń kopnął Józia w głowę i trzeba go było odwieźć do szpitala. Na szczęście rana nie jest groźna.

Ze związku straży pożarnych

OKRĘGU BĘDZIŃSKIEGO.

Podział na rejony. Związek straży pożarnych okręgu będzińskiego podzielił teren swej działalności na 11 rejonów, wyznaczając jednocześnie tymczasowych naczelników tych rejonów. W skład pierwszego rejonu wchodzą straże znajdujące się na terenie Sosnowca, przedmieść i Niwki, naczelnikiem rejonu został p. E. Winter. II rejon — Będzin, naczelnikiem p. E. Lange, III — Dąbrowa (Koszelew i gmina Zagórze), nacz. W. Kaliszek; IV gm. Czeladź i Piaski, nacz. C. Mandat; V gmina Grodziec nacz. H. Lange; VI gm. Bobrowniki, nacz. Ł. Sitko; VII — gm. Łagisza, nacz. W. Zygmunt; VIII — gm. Olkusko - Siewierska, (bez Ząbkowice) nacz. M. Przytomski; IX g. Ożarowice, nacz. J. Wylężek: X gm. Wojkowice Komorne, nacz. K. Ciepliński i XI rejon obejmujący gminę Łosień i Ząbkowice z naczelnikiem H. Gajewskim. Zastępcy będą mianowani przez Okręg na wnioski naczelników rejonowych.

Kurs pożarniczy dla oficerów straży rozpocznie się w Tąpkowicach 18 b. m. i trwać będzie do 29 b. m.

Zawody rejonowe. W lipcu bieżącego r. Związek organizuje zawody rejonowe, które odbędą się w następujących terminach: 1 lipca w Ząbkowicach, 15 lipca w Bobrownikach i 22 lipca w Siemoni.

Wycieczka do Pragi. W związku ze zjazdem straży czeskosłowackich, który odbędzie się w Pradze od 5 do 8 lipca b. r. i organizowaną w tym czasie wystawą przeciwpożarniczą Związek główny straży pożarnych w Polsce urządza zbiorową wycieczkę do Pragi. Kandydaci winni składać zgłoszenia możliwie jaknajprędzej do Okręgu, celem uzyskania ulgowych przejazdów i paszportów. Kandydaci udają się na koszt własny względnie straży.

Na złodzieju

CZAPKA GORE.

Właściwie gorzały trzy czapki w dwu różnych miejscach, ale za to jednej i tej samej nocy, bo z czwartku na piątek.

Idzie sobie tedy patrol policyjny ulicą Piłsudskiego w Sosnowcu jak gdyby nigdy nic, a że była późna noc i rzadki się tylko przechodzień pokazuje, więc oko policjanta łatwiej odróżniało tak zwanego osobnika podejrzanego, od porządnego człowieka, który najwyżej ten grzech ma na sumieniu, że jest nieco zawiany. Odróżnili też policjanci dwuch rpzechodników z paczkami w rękach od innych spokojnych obywateli. Gdy „podejrzani osobnicy" spostrzegli, że im się policjanci zbyt pilnie przyglądają, porzucili paczki i w nogi.

Jak się okazało, w porzuconych paczkach była skradziona Pawłowi Kudli (Graniczna 18) garderoba męska.

Taki sam wypadek zdarzył się na ulicy Kowalskiej w Sosnowcu. Szedł człowiek i niósł koszyk, a policjant trop w trop. Facet w pewnej chwili, widząc co się święci, rzucił koszyk i uciekł. W koszyku była czekolada, wędlina, herbatniki, cukierki. Same dobre rzeczy. Skradziono je Józefie Niestój (Sosnowiec, Sienkiewicza 6).

Jak socjalistyczny Magistrat w Dąbrowie

UTRUDNIA WALKĘ Z GŁODEM MIESZKANIOWYM.

W styczniu r. b. zawiązała się w Dąbrowie Górniczej spółdzielnia budowlana pod nazwą „Legjonowo", w celu dostarczenia pracownikom umysłowym i fizycznym niewielkich a wygodnych mieszkań. Spółdzielnia ta zorganizowaną została na wzór „Zdobyczy robotniczej" w Warszawie. Zasada tego typu spółdzielni budowlanych polega na tem, że kapitał na budowę zdobywa się przez dwugodzinną pracę ponad normę jej członków. W praktyce wygląda to w ten sposób, że część członków, powiedzmy murarzy czy stolarzy, ma zaliczoną pracę ponad normę, na rachunek udziału; inni, niezatrudnieni przy budowie, dają swój nadliczbowy dwugodzinny zarobek w przedsiębiorstwie, w którem pracują; wreszcie — mają być wnoszone wypłaty tygodniowo odpowiadające owemu dwugodzinnemu zarobkowi. Oczywiście, gdyby członkowie tego typu spółdzielni pozostawieni byli własnym siłom, musieliby czekać długie lata, zanim ich zamiary mogłyby być zrealizowanemi. Z pomocą jednak w tym wypadku przychodzi Rząd, który udziela długoterminowego kredytu w wysokości 90 proc. kosztorysu, a nawet udziela terenów państwowych, jak to miało miejsce przy budowie mieszkań „Zdobyczy robotniczej" w Warszawie.

Na tych zatem zasadach zorganizowana spółdzielnia kredytowa w Dąbrowie Górniczej, rozpoczęła swą działalność, zwracając się na wstępie do Magistratu w Dąbrowie o wskazanie terenu, o uzyskanie którego spółdzielnia mogłaby rozpocząć starania. Działo się to w lutym. W maju Magistrat udzielił odpowiedzi... wymijającej. Spółdzielnia weszła wobec tego w porozumienie z grupą parcelantów, złożoną z 68 członków, która około kopalni Flora otrzymała 42 ha terenu państwowego na 12-letnią dzierżawę, na prawach rozbudowy, t. zn. że po wybudowaniu domów po 12 latach Rząd odda teren w długoterminową dzierżawę, względnie sprzeda go na dogodnych warunkach. Zarząd spółdzielni nawiązał kontakt z powyższą grupą i obie strony wspólnie wystąpiły do Ministerstwa robót publicznych o zezwolenie na połączenie się i rozpoczęcie budowy. Jednocześnie zarząd spółdzielni zwrócił się do Magistratu m. Dąbrowy z prośbą o poparcie swych zamierzeń.

I tu zaczynają się dziać rzeczy o charakterze niesamowitym. Magistrat Dąbrowy, zamiast poprzeć tę inicjatywę budowy mieszkań robotniczych, sam nic nie budując, kładzie się wpoprzek zamiarom spółdzielni, czyniąc wszelkie możliwe trudności. Przedewszystkiem więc nie chce się zgodzić, aby domy spółdzielni, (nawiasem mówiąc b. ładnie i praktycznie zaprojektowane) stanęły na terenie owych 68 parcelantów około kopalni Flory, ponieważ tereny te potrzebne są Magistratowi na... eksploatację gliny dla cegielni magistrackiej. W toku pertraktacyj prezydent m. Dąbrowy godził się, o ile jedna trzecia część tego terenu zostanie odstąpiona miastu. W rezultacie Magistrat uznał i to „ustępstwo" za zbyt wielkie i zaproponował delegatom spółdzielni poparcie usiłowań Magistratu w Ministerstwie robót publicznych w sprawie rozwiązania umowy spółdzielni „Legjonowo" z grupą parcelantów. a wzamian za to Magistrat udzieli zgody na uzyskanie 5 ha z tych terenów.

Oczywiście tego rodzaju propozycja zakrawająca na kpiny, została odrzuconą przez delegatów spółdzielni. Obecnie sprawa ta, jak się dowiadujemy, jest przedmiotem zainteresowania Rządu i władz wojewódzkich i znajduje się na pomyślnej drodze do załatwienia.

Charakterystycznem i ciekawem pytaniem jest, dlaczego „socjalistyczny" Magistrat Dąbrowy okoniem staje poczynaniom w walce z głodem mieszkaniowym. I oto, jak wynika z przewijających się żądań w toczonych rozmowach, socjalistycznemu magistratowi w Dąbrowie nie podobają się owe 2 godziny nadliczbowe i to, że robotnik mieszkanie dostanie na własność. Socjaliści chcieliby widzieć domy jako własność społeczną. Zapewne tak chcą robić, jak w Wiedniu: budować z podatków ogółu ludności, a potem dawać swym zaufanym partyjnikom. To, że wskutek tej doktrynerskiej polityki uniemożliwiają twórczą pracę i choć w części możność zaspokojenia głodu mieszkaniowego, nie obchodzi ich.

Ale od tego są... socjalistami. Dlaczego jednak mienią się dobroczyńcami robotników?

Kosztowne zamki na lodzie.

RZEŹNI NIE BĘDZIE, ALE SĄ WYDADTKI.

Wiadomość nasza, podana przedwczoraj, o **zrezygnowaniu Magistratu sosnowieckiego z budowy rzeźni miejskiej za pieniądze ulenowskie**, wymaga jeszcze pewnych uzupełnień.

W chwili zaciągania pożyczki ulenowskiej w drogo oprocentowanych dolarach amerykańskich ze strony **Magistratu obiecywano miastu wybudowanie za owe dolary kanalizacji, wodociągów i rzeźni miejskiej.** Obecnie po blisko trzech latach okazało się, że **Magistrat nie potrafił liczyć i z budowy rzeźni rezygnuje, bo na budowę tę nie wystarczy już pieniędzy.**

Ale wciągu tego czasu firma Ulen **zdołała już przygotować plany budowy rzeźni i kosztorysy**, rzecz prosta, **na koszt miasta.** Przygotowania te **pochłonęły tysiące złotych**, wydanych bezużytecznie, gdyż wobec rezygnacji Magistratu z budowy rzeźni, plany i kosztorysy nadają się obecnie najwyżej do podpalenia w piecu.

Powie kto, że plany owe mogą być zużytkowane w przyszłości, bo miasto wcześniej, czy później do budowy rzeźni przystąpić musi. Byłaby w tem przypuszczeniu duża doza słuszności, gdyby plany robiono na miarę **rzeczywistych potrzeb miasta.** Aliści według wielokrotnych zapewnień przedstawicieli Magistratu na posiedzeniach Rady miejskiej, marzących o połączeniu Sosnowca w jedno miasto, **miała to być rzeźnia, w którejby odbywał się ubój bydła i trzody z wszystkich miast Zagłębia**, jeżeli już nie całego powiatu. Miało to być rzeźnia centralna, urządzona według najnowszych wymagań techniki i higjeny, **obliczona nie na 100 tys. mieszkańców Sosnowca, lecz przynajmniej na trzy razy taką liczbę.**

Gdyby nawet, co sobie trudno narazie wyobrazić, chciał kto zrealizować plany budowy takiej rzeźni, to **wobec sytuacji finansowej w jakiej się miasto znajduje obecnie i długo się jeszcze znajdować będzie**, niemożliwą jest rzeczą wydatkowanie poważnych sum na budowę wielkiej rzeźni.

Socjaliści, nieopatrznie gospodarując, tak zadłużyli miasto, że każdy ich następca będzie przedewszystkiem wysilał energję **na spłacenie długów** i zaspokajanie najniezbędniejszych potrzeb miasta, przedewszystkiem zaś **na doprowadzenie zrujnowanych ulic do stanu użytkowania.**

Tak więc, nie dość, że nie spełniono obietnicy wybudowania rzeźni miejskiej, **ale na dobitek miasto musi zapłacić za plany i kosztorysy**, z których nie będzie pożytku.

Magistrat twierdzi, że, wyrzekając się budowy rzeźni chce, by **mu starczyło pieniędzy na całkowite wykończenie wodociągów i kanalizacji.**

Oddawna już wiadomo, że **pieniędzy ulenowskich nie wystarczy na budowę kanalizacji w Sielcu.** Obecnie również nikt temu nie zaprzecza. Będzie to dowód niesłychanej lekkomyślności Magistratu, gdy niettylko odstąpi od budowy rzeźni, **ale na dobitek nie przeprowadzi kanalizacji w Sielcu**, w dzielnicy nawskroś **robotniczej.**

A na to się właśnie zanosi.

Kasyno pod lampą.

PRÓBA UCIECZKI PROBISZA.

W ubiegły czwartek, w ciepłą noc czerwcową, już po deszczu, zasiedli sobie młodzieńcy z pod ciemnej gwiazdy pod latarnią na ulicy Ostrogórskiej w Sosnowcu i dalejże grać w karty, może w „oczko", a może w „zechcyka".

W najciekawszym miejscu, gdy „traf" leżał na „tuzie", zjawił się policjant i likwidując uliczne kasyno pod latarnią, zaprosił całe towarzystwo do komisarjatu.

To nieprzewidziane zaproszenie nie w smak poszło Romualdowi Probiszowi, który momentalnie urządził bieg na przełaj, wierząc w siłę swoich nóg. Aliści policjant, choć coprawda nie Nurmi, ależ zawsze lepszy lekkoatleta, dalejże za Probiszem i złapał go.

Cóż czyni Probisz? Oto rzuca się na policjanta i chce go pobić. Policjant w obronie własnej wydobył szablę i zranił nią awanturnika w lewą rękę powyżej łokcia, poczem zaprowadził Probisza do komisarjatu, gdzie spisano protokuł.

Z SALI SĄDOWEJ.

RECYDYWISTA.

(l) —17-letni Chaim Strabek z Będzina, znany w Zagłębiu złodziej — recydywista, znowu stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu, oskarżony o popełnienie nowej kradzieży. Chaimek, korzystając z natłoku w czasie kupna ryb na targu w Będzinie przed świętami wielkanocnemi, wyrwał z rąk sakiewkę, zawierającą 11 zł. 50 gr. — Władysławie Żebrowskiej z Będzina. Po dokonaniu tego usiłował zbiec, został jednak schwytany przez pełniącego służbę policjanta. Na rozprawie przed Sądem okręgowym w Sosnowcu tłomaczył Skrobek że sakiewkę ową znalazł. Tłomaczenie to było kłamliwe, to też Sąd skazał go no 3 miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

ZA ZNIEWAŻENIE KOMISJI LEKARSKIEJ.

(l) 24-letni Józef Mucha z Dąbrowy stawał w dniu 29 listopada ub. r. na komisji lekarskiej Powiatowej Kasy chorych w ambulatorjum Huty „Bankowej". Komisja określiła Muchę za zdolnego do pracy, co go doprowadziło do takiego gniewu, że wyraził się pod adresem komisji w sposób wysoce ordynarny. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał go za to na 3 miesiące więzienia.

SKAZANIE PODŻEGACZA.

(l) Abram Feder, właściciel fabryki obuwia w Będzinie zameldował policji, że w jego fabryce wybuchł częściowy strajk, przyczem strajkujący zmuszają pracujących robotników do opuszczenia warsztatu. Wysłani policjanci schwytali głównego sprawcę, niejakiego Szyję Wintera. Żyd poważył się w czasie odprowadzania go do komisarjatu, stawić opór posterunkowemu i oberwać mu szablę. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Wintera na 2 miesiące więzienia.

Ze sportu.

MISTRZ POLSKI W SOSNOWCU.

T. S. „WISŁA“, KRAKÓW — T. S. „VICTORIA“„ SOSNOWIEC 6 :1 (1 :1). W ub. czwartek, odbyły się w Sosnowcu na boisku T. S. „Victoria“. koleżeńskie zawody w piłkę nożną pomiędzy mistrzem Polski T. S. „Wisła“ z Krakowa i T. S. „Victoria“. Zawody te należały do najciekawszych w tym sezonie. Zaraz po rozpoczęciu gry „Wisła“ zorjentowała się, że ma do czynienia z dość ocnym przeciwnikiem. Pierwszego goala zrobiła „Victoria“, poczem „Wisła“ wyrównała. Pierwsza połowa zawodów dała rezultat walki remisowy. W drugiej połowie „Victoria“ uległa przewadze „Wisły“ i przeszła do defenzywy, mając tylko sporadyczne wypady na bramkę „Wisły“. „Victoria“ broniła barw swych dzielnie i wynik, jaki osiągnęła 6 : 1 jest dla niej bezwzględnie zaszczytny.

K. S. „SOSNOWIEC“ — R. K. S. G. „ZAGŁĘBIE“. Jutro w niedzielę o godz. 5 popoł. na boisku „Victorji“ w Sosnowcu przy ul. Aleja odbędzie się mecz o mistrzostwo kl. A Kieleckiego Okręgu piłki nożnej pomiędzy jednemi z najsilniejszych zespołów na terenia Zagłębia, jt. KS. „Sosnowiec i RKGS. „Zagłębie“. Mecz ten bezsprzecznie należeć będzie do najciekawszych, gdyż oba kluby stoją w rozgrywkach mistrzowskich na pierwszych miejscach i walka o dalsze punkty pomiędzy rywalami będzie b. ambitną. O godz. 10 rano w tym samym dniu i miejscu odbędzie się mecz o mistrzostwo rezerw tych samych klubów.

W. K. S. 11 PP. TARNOWSKIE GÓRY. — T. S. „VICTORIA“, SOSNOWIEC. W niedzielę, dnia 10 b. m. na boisku T. S. „Victoria“ w Sosnowcu ul. Aleja odbędą się o godz 5 popoł. koleżeńskie zawody pomiędzy W. K. S. 11 pp. z Tarnowskich Gór i T. S. „Victoria“. Zawody te zapowiadają się interesująco.

Kronika Olkuska.

× **ZJAZD REJONOWY STRAŻY POŻARNYCH W WOLBROMIU.** Przy udziale 10 straży z okolicy odbył się w Wolbromiu jazd rejonowy straży, z których 6 stanęło do konkursu. Z ćwiczących wyróżniły się dwie straże, mianowicie łobzowska i wierzbicka. Protokuł z konkursu został przesłany do Związku wojew. w Kielcach, gdzie ustalone zostaną nagrody. Poza konkursem ćwiczyła straż wolbromska przy użyciu po raz pierwszy nowej motopompy „Delahaj“. Komplet sędziów stanowili pp.: K. Królikowski (przewodniczący), J. Żadkowski i J. Jarno (junjor). Naczelnikiem zjazdu był p. J. Jarno (senjor). W zjeździe wziął udział również starosta olkuski p. Stamirowski, który na zakończenie zjazdu miał przemowę do strażaków, oraz p. R. Wydrych, inspektor P. Z. U. W. z Olkusza.

× **MATURZYŚCI GIMN. IM. KAZIMIERZA WIELKEGO.** W bież. roku na 27 uczniów, otrzymało świadectwa dojrzałości 25 uczniów, a mianowicie: Boski Witold, Bogdał Stanisław, Chudecki Bronisław, Gabrysiewicz Tadeusz, Gamrat Jan, Gołębiowski Mieczysław, Gołębiowski Tadeusz, Gołębiowski Wincenty, Gęgotek Józef, Hinz Bruno, Kafel Jakób, Kluczewski Stefan, Kokoryk Piotr, Konopka Jan, Perkowski Antoni, Piwowar Lech, Piątek Władysław, Rajchman Jerzy, Rotter Jan, Soboń Kazimierz, Stolarski Janusz, Tekeli Wojciech, Woźniak Jan, Woner Kazimierz i Żarecki Zygmunt.

× **SYMULACJA NAPADU W OJCOWIE.** Stan. Kliszka z Sosnowca zameldował na posterunku w Ojcoiwe, że w dniu 6 b. m. o godz. 1 w południe został napadnięty na drodze w dolinie Sąspowskiej, w Ojcowie przez nieznanych mu osobników, którzy po zrewidowaniu, zabrali z ikeszeni 17 złotych z groszami. Przeprowadzone natychmiast dochodzenie faktu napadu nie ustaliło, natomiast na zasadzie zeznań innych osób stwierdzono, że Kliszka napad symulował. Za wprowadzenie w błąd policji zostanie on pociągnięty do odpowiedzialności.

× **PROFANACJA FIGURY.** Niewykryty sprawca dopuścił się onegdaj profanacji figury Matki Boskiej w ogrodzie miejskim przy al. Mickiewicza, przez zamazanie twarzy sadzami. Dochodzenie w toku.

× **UCIECZKA ARESZTOWANEGO.** Niedawno donosiliśmy o zatrzymaniu na kradzieży kur w Woli Libertowskiej, Józefa Dłużniaka, który rzucił się z nożem na posteruk. Policjant w obronie swego życia, pchnął bagnetem złodzieja w ramię. Doprowadzony na posterunek w Żarnowcu Dłużniak tej samej nocy, zmyliwszy czujność dyżurnego, zbiegł z posterunku, wyskoczywszy oknem z pierwszego piętra. Poszukiwania za złodziejem nie dały rezultatu.



H. NIEMOJEWSKIEGO
NOWY ŚWIAT 5. TEL. 504-96.
CHOROBY WĄTROBY - KAMIENIE ŻÓŁCIOWE.
CHRONICZNE ZAPARCIA.
3286-4

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Reforma podatku obrotowego

NASTĄPI ZAPEWNE JESZCZE W 1928 ROKU.

Ministerstwo skarbu przygotowuje w tempie przyspieszonem projekt nowelizacji ustawy o podatku obrotowym. Część punktów noweli została już dawniej omówiona i opracowana, natomiast co do innych, bardzo ważnych zmian, to będą one przedmiotem dyskusji w departamencie podatkowym.

W ciągu lat projekt będzie całkowicie opracowany i nastąpi rozesłanie jego do innych Ministerstw, celem zaopinjowania. Jak zwykle. Ministerstwa będą musiały nadesłać uwagi do projektu w ciągu 2-ch tygodni od daty otrzymania tego projektu.

Co się tyczy Ministerstwa przemysłu i handlu, to ponieważ jest ono najbardziej zainteresowane w ustawie, opracowanie noweli będzie postępować w porozumieniu z odnośnemi departamentami tego Ministerstwa.

Następnie odbywać się będą na jesieni konferencje z instytucjami gospodarczemi, zaś po tem projekt zostanie przesłany do Sejmu.

Ministerstwo skarbu jest przeświadczone, że ogłoszenie noweli nastąpi przed 1-szym stycznia 1929 r. i że następny wymiar podatku obrotowego nastąpi na podstawie nowych przepisów.

Kronika gospodarcza.

MINISTERSTWO SKARBU PRZYPOMINA płatnikom, że w czerwcu r. b. przypadają do zapłacenia następujące podatki bezpośrednie: 1) do 15 czerwca — wpłata II-ej części różnicy pomiędzy kwotą wymierzonego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1927, a kwotą uiszczonych zaliczek za tenże rok przez tych płatników, którzy w terminie do dnia 20 maja r.b. uiścili 1-szą część powyższej różnicy: 2) do 15 czerwca — wpłata podatku przemysłowego od obrotu. osiągniętego w m-cu maju r.b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kateg. i przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe ,oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze: 3) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę — w ciągu 7-miu dni i po dokonaniu potrącenia. Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz kwoty zaległości odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w m-cu czerwcu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tymże m-cu.

PROJEKT NOWEJ TARYFY CELNEJ. Ministertwo skarbu opracowało projekt nowej taryfy celnej, w której uwzględniono niedawno wprowadzoną waloryzację ceł. W nowej taryfie celnej towary podzielone zostały na 90 różnych grup, omówionych w 1296 paragrafach. Na skutek życzenia Ministerstwa przemysłu i handlu wprowadono szereg ulg celnych dla państw korzystających, na mocy istniejących traktatów, z największego uprzywilenia. Projekt taryfy Ministerstwa skarbu rozsyła do organizacyj gospodarczych z prośbą o opinję w tej sprawie. Uwagi te będą uwzględnione przy ostatecznej redakcji taryfy celnej.

ODPŁYW WALUT I DEWIZ TRWA. Według ogłoszonego obecnie bilansu Banku Polskiego za 31-V b.r. wartość zapasów złota naszej instytucji emisyjnej wynosiła z końcem mają z górą 570 milj. zł. walut zaś i dewiz 539 miljonów złotych. Uderza dość silny odpływ walut i dewiz, jaki zaznaczył się w ostatniej dekadzie ub. m. Według opublikowanego stanu rachunków w ciągu ostatnich 10 dni maja ubyło z zapasów Banku Polskiego walut i dewiz o wartości przekraczającej 8 milj. zł. Z innych zmian zasługujących na uwagę, warto przytoczyć rozszerzenie działalności kredytowej Banku Polskiego, co znalazło swój wyraz we wzroście portfelu wekslowego o 12 milj. zł. do sumy przeszło 558 milj. zł. Wzrósł ponadto silnie obieg banknotów o 46 milj. zł. do cyfry 1,132,964,330 zł.

JEDWABNICTWO W POLSCE. Jedwabnictwo, jako sezonowa, dodatkowa gałęź przemysłu rolnego, dostępna dla każdego najdrobniejszego nawet gospodarstwa rolnego, budzi w Polsce coraz większe zainteresowanie i zatacza coraz to szersze kręgi wśród ziemian, drobnego rolnictwa, nauczycielstwa wiejskiego i t. p. i zdaje się mieć widoki na poważny rozwój w przyszłości. Na koniec czerwca dn. 29 bm. zwołane zostało walne zebranie delegatów organizacji jedwabniczych w Polsce, na którem upełnomocnieni delegaci zatwierdza statut „Naczelnego Związku organizacji jedwabniczych“, w ostatniej redakcji i wybiorą władze Związku. Na tem zebraniu również będzie wypracowany plan dalszej już skoordynowanej akcji jedwabniczej w Polsce. Tymczasem w rozpoczętej już hodowli morw i jedwabników, daje się zauważyć wielkie ożywienie. Ogromne zapotrzebowanie nasion morwy, oraz sadzonek morwowych na drzewa i krzewy, świadczy o poważnych zamiarach wprowadzenia tej łatwej i dostępnej hodowli do gospodarstw naszych. W sezonie bież. będą zorganizowane kursy jedwabnictwa w Warszawie, przy Tow. pop. jedw. (ul. Kopernika 30, gmach Centr. Tow. Roln.), mające na celu zaznajomienie rolników, nauczycielstwo i t. p. z nową gałęzią przemysłu.

BILANS HANDLOWY NIEMIEC wykazuje w miesiącu kwietniu silny niedobór wyrażający się w sumie 251 miljonów marek. Taka bowiem jest nadwyżka przywozu niemieckiego nad niemieckim eksportem. W stosunku do ubiegłych miesięcy oznacza to dość znaczne pogorszenie się sytuacji. Należy jednak dodać, że w pozycji przewozu znajduje się suma 127.6 miljonów marek, jako należność za przywiezione do Niemiec złoto.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 8-6.

AKCJE: Bank Dyskontowy 137.00, Bank Handlowy 117.00, Bank Polski 191.50—189.00—191.00. Bank Zw. Spółek Zarobk. 88.00 — 87.50, Spiss 162.50, El. Dąbrowa 85.00—89.00. Częstocice 60.00, Cukier 70.50—70.50, Firlej 68.00—67.50—68.00, Węgiel 100.00—99.50, Nobel 34.00—33.00, Cegielski 43.00, Lilpop 37.75, Modrzejów 48.50—48.75, Parowozy I emisja 50.00, Parowozy II emisja 43.00—44.50—45.00, Pocisk 10.50—10.75, Starachowice 67.00—60.50, Ursus 9.75, Dolarówka 5 proc. 87.00—88.00, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.89. Nowy Jork 8.90, Londyn 43.52 i jedna czwarta, Paryż 35.07 i pół, Wiedeń 125.41, Praga 26.41 i pięć ósmych. Szwajcarja 171.81 i pół, Holandja 359.80, Sztokholm 239.25.

Z całej Polski.

ZGON BOJOWNIKA POLSKOŚCI.

W miejscowości Brunszwald na Warmji zmarł ks. Walenty Barczewski, jeden z najwybitniejszych bojowników o polskość na Warmji i znany pisarz ludowy.

POMNIK STEFANA ŻEROMSKIEGO.

W niedzielę, dnia 17 b. m., odbędzie się w Nałęczowie uroczystość odsłonięcia pomnika Stefana Żeromskiego, ufundowanego przez ludność miejscową. W programie uroczystości poza przemówieniami w czasie odsłonięcia pomnika przewidziane jest odczytanie fragmentów z utworów wielkiego pisarza, składanie wieńców pod pomnikiem, fragmenty z Symfonji Bohaterskiej Beethovena w wykonaniu orkiestry zakładowej, uformowanie uroczystego pochodu ku mauzoleum Żeromskich, gdzie nastąpi zakończenie uroczystości.

ZLOT POETÓW.

Oryginalny zjazd odbędzie się w dniach 8. 9 i 10 czerwca. Dziedzic rodzinnej wsi Pławowice w Proszowskiem, poeta Ludwik Morstin, zaprosił kilkunastu poetów z różnych stron Polski, iżby, jak za czasów Jana z Czarnolasu, zasiedli w cieniu starej lipy, pociągnęli starego miodu, pogwarzyli o swoich sprawach i poczytali trochę wierszy. Nie wykreślając żadnych szumnych programów, gospodarz wierzy, że takie wspólne spędzenie paru dni w otoczeniu pięknej natury, wzmocni istniejące węzły, załagodzi różnice poglądów i stanie się zaczynem pięknej idei.

DOM WYCIECZKOWY.

W ciągu najbliższych tygodni będzie podpisany ostateczny układ, wedle którego gmina miasta Krakowa wybuduje dom wycieczkowy dla młodzieży i starszych z tem, że władze przyznają gminie 250.000 zł. subwencji. Dom będzie własnością gminy, gmina daje bowiem miejsce pod budowę domu wycieczkowego na gruntach parku d-ra Jordana oraz resztę potrzebnych środków na budowę i urządzenia.

STRAJK UCZNIÓW ŻYDOWSKICH.

Kolegjum nauczycieli żydowskich w Wilnie oburzone odśpiewaniem publicznem narodowego Hymnu polskiego przez młodzież żydowską podczas manifestacji szkół żydowskich przed magistratem usunęło z posady nauczyciela żyda który do tego dopuścił. Wiadomość ta wzburzyła młodzież żydowską szkoły powszechnej do tego stopnia, że opuściła lekcje zapowiadając powrót do szkoły dopiero po przywróceniu na stanowisko wydalonego nauczyciela.

STRASZNY CZYN SZALEŃCA.

Mieszkaniec wsi Suchowola, Ignacy Pluskwa przechodząc onegdaj wraz z swoją 7-letnią siostrzyczką i 5-letnim braciszkiem obok wiejskiej studni w nagłym ataku szału wrzucił do studni siostrę i brata, poczem sam wskoczył w zimną otchłań. O wypadku tym dowiedziała się wieś dopiero na drugi dzień od dzieci, które były świadkami tego strasznego czynu. Ze studni wydobyto 3 trupy. Dochodzenie policyjne ustaliło, że Pluskwa ulegał okresowym napadom ostrego szału.

SKŁAD TRUCIZNY.

Od kilku już miesięcy policja tutejsza stwierdziła szereg samobójstw, popełnionych przez osoby z t. zw. inteligencji na tle rozstroju nerwowego. Obok tego kroniki policyjne notowały kilka wypadków ostrego szału. Te wypadki naprowadziły policję na myśl, że w Lublinie musi istnieć szeroko rozgałęziony handel narkotykami, który tak tragiczne czyni spustoszenia w życiu miejscowej ludności. Rozpoczęto wywiad na szeroką skalę, który doprowadził do pozytywnego rezultatu Onegdaj policja dokonała rewizji u jednego z hurtowników drogeryjnych. Początkowo rewizja nie dawała żadnego rezultatu, a hurtownik odnosił się do policji w sposób arogancki, kiedy jednak zaczęto skrupulatnie badać ściany składe, hurtownika ogarnęło przerażenie. Niebawem stwierdzono, że w ścianie ukryta była wielka szafa, w której znajdowała się kokaina i morfina. Wykrycie potajemnego składu trujących narkotyków wywołało w Lublinie wielką sensację.

Nasz dział radjowy.

Dzień polski przez radjo.

„Wieczór polski", wyznaczony przez międzynarodowy związek radjofoniczny na dzień 4 czerwca r. b., stał się olbrzymim sukcesem propagandy polskości na terenie międzynarodowym za pośrednictwem radja. Prawie że wszystkie nadawcze stacje europejskie nadały stosownie do postanowień międzynarodowego związku radjofonicznego, specjalnie przeważnie dwugodzinne audycje poświęcone całkowicie i wyłącznie Polsce i jej twórczości muzycznej i literackiej.

Prowizoryczne zestawienia wykazują, że program polski nadawany był przez 21 stacyj niemieckich, 16 stacyj angielskich, 26 stacyj szwedzkich, wszystkie stacje duńskie, holenderskie, austrjackie, jugosłowiańskie, węgierskie, belgijskie i wiele innych stacyj europejsikch. Przeważnie wszystkie stacje zagraniczne rozpoczynały program poświęcony Polsce wstępnem przemówieniem o Polsce, po którem następowała cześć muzyczna audycji, złożona z utworów najwybitniejszych kompozytorów polskich oraz cześć literacka, którą wypełniały recytacje polskich utworów poetyckich i wyjątków z prozy, przetłomaczonych na język danego kraju.

Fachowe pisma i prasa codzienna poświęciła wieczorowi polskiemu ogromną ilość artykułów i wzmianek ilustrowanych obficie fotografjami. Pisma radjowe wydały specjalne numery, zaznajamiając swoich czytelników z Polską i jej dorobkiem kulturalnym.

Program radjowy

NA SOBOTĘ 9 CZERWCA.

KATOWICE.

17.00 — Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. woj. Śl. i Wydziału skarbowego woj. Śl.
17.20 — Odczyt p. t. „Żołnierz polski minionych stuleci: „Żołnierze piesi" — wygł. Gen. Dr. M. Kukiel, Doc. U. J.
17.45 — Transmisja programu dla najmłodszych z Warszawy.
18.55 — Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci.
19.15 — Rozmaitości.
19.35 — Odczyt z cyklu: „Skarbowość Państwowa" — wygł. Dr. Michał Bielak.
20.15 — Transmisja koncertu popularnego „Doliny Szwajcarskiej" w Warszawie.
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn. meteor. i P.A.T.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Zapisujcie się do PMS.

Rozbita przez wzburzone fale Bałtyku

LICHTUGA ŻEGLUGI WISŁA — BAŁTYK „STEFEK".

Dnia 2 b. m. o godzinie 4 rano wyrzucona została przy silnym wietrze i jeszcze większej fali na mieliznę pod Nichelswalde, przed ujściem Żywej Wisły, **lichtuga żeglugi Wisła - Bałtyk „Stefek".**

W nocy z 30 na 31 holownik „Sambor" przyprowadził „Stefka" z Nexö (Bornholm) przed ujście Wisły i pozostawił go tam na kotwicy, gdyż wobec przerwania bagrowania w ujściu od blisko roku holownik morski już **nie może wprowadzić lichtugi na Wisłę,** lecz należy użyć do tego holownika rzecznego. Holowniki rzeczne znowu są za słabe, ażeby odważyć się prowadzić lichtugi przez dojazd ujściowy podczas fali. W ten sposób 31 **opuszczony został moment odpowiedni dla wprowadzenia lichtugi, a 1-go wiatr już dął z siłą 7, chwilami 8 stopni,** wobec czego nawet odprowadzenie „Stefka" pod ukrycie Helu, do Gdyni lub Gdańska **już nie było możliwe.**

Holownik „Sambor", wysłany z Gdańska niejednokrotnie próbował zbliżyć się do „Stefka", który już stracił jedną kotwicę i **pławił się powoli na drugiej kotwicy w kierunku brzegu,** lecz bez pomyślnego skutku. Wobec olbrzymiej fali zbliżenie się do „Stefka" **okazało się już niemożliwem.** Pozostawiony sobie „Stefek", rano 2-go **został wyrzucony na mieliznę, rozbijając sobie przytem dno. Załoga została uratowana przez rybaków.** Lichtuga była próżna.

Lichtuga „Stefek" (dawn. niem. Universum) miała nośność około 650 tonn, ładowności 392 ton r. n. i **była statkiem dość starym.** Uważać ją można za straconą; **straty pokryje ubezpieczenie.**

Niedźwiedź otruty arszenikiem

PRZEZ PAROBKÓW ŁASYCH NA JEGO SKÓRĘ.

W lasach powiatu Dziśnieńskiego udało się miejscowej ludności schwytać żywceb **wspaniały okaz niedźwiedzia.** Omotanego powrozami olbrzyma przeniesiono na specjalnie skonstruowanych noszach do stodoły gajowego, gdzie podparto drzwi i ściany i zdjęto część poszycia dachu, aby tą drogą rzucać niedźwiedziowi **ochłapy mięsa i spuszczać wiadro wody.**

Jednocześnie naślednictwo skierowało do Ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych w Warszawie zapytanie, co **zrobić z tym jeńcem.**

Wkrótce z Ministerstwa nadeszła dyspozycja odesłania niedźwiedzia **do Warszawy do miejskiego ogrodu zoologicznego.**

Zbudowano więc mocną, okutą klatkę i po wycięciu odpowiedniego otworu w wierzejach, przystawiono doń klatkę, **czekając aż niedźwiedź wejdzie do klatki.**

Mijały jednak godziny, a niedźwiedź **nie dawał znaku życia.** Wówczas jeden z gajowych wziął na odwagę, uchylił drzwi i zajrzał do wnętrza.

Niedźwiedź leżał nieruchomo na klepisku. Obok leżał ochłap niedojedzonego ścierwa końskiego. Próbowano drażnić niedźwiedzia rzucaniem kamyków i krzykiem. Naprózno! Wówczas odważni weszli do stodoły i stwierdzili, że **niedźwiedź nie żyje.** Natychmiast wezwano lekarza weterynarji, który orzekł, **iż niedźwiedź został otruty arszenikiem.** Djagnozę potwierdziło badanie pozostałych ochłapów.

Prowadzone w tej sprawie śledztwo policyjne ujawniło, że wspaniały okaz niedźwiedzia **struli dwaj parobcy gajowego,** którzy spodziewali się, iż w razie, gdyby niedźwiedź zdechł, **im dostanie się czarna skóra zwierzęcia.**

Walki kogucie

NA WĘGRZECH.

Dyrektor pewnego węgierskiego teatrzyku prowincjonalnego zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o udzielenie koncesji na urządzanie przedstawienia walk kogucich. Prośbę swoją uzasadniał dyrektor tem, że atrakcja taka będzie publiczność więcej interesować, niż poważne przedstawienie teatralne. Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło dyrektorowi koncesji tak, że już w przyszłym tygodniu odbędzie się w Budapeszcie pierwsza walka kogutów.

W CUKIERNI.

— Czy pan jest Icek Blumental?
— Owszem, ja.
— Tak? To jesteś pan ostatni łobuz i masz pan w twarz!
— Salomon! Słyszysz, jak ja go sprytnie oszukałem? Przecież ja wcale nie jestem Blumental.

Polacy poza Polską.

TEATR POLSKI W PARYŻU.

Towarzystwo miłośników sceny w Paryżu odegrało w tych dniach z wielkiem powodzeniem Fredrowskie „Damy i Huzary". Rolę majora odtworzył p. A. Piekarski, artysta teatrów krakowskich, pod którego też kierunkiem zespół amatorów paryskich odegrał arcydzieło Fredry. Zachęcony pierwszą próbą p. Piekarski zamierza założyć w Paryżu stały teatr polski, któryby objeżdżał kolonje polske we Francji.

KONGRES POLAKÓW AMERYKAŃSKICH.

Doroczny kongres Stowarzyszenia b. uczestników wojny Polaków odbył się w Buffalo 3-dniowe obrady. Msza polowa, urządzona na polach nad Niagarą, zgromadziła tysiączne tłumy. Po mszy odbyło się uroczyste dekorowanie grobów 25-poległych hallerczyków. W bankiecie w Buffalo wzięło udział około 500 osób. Wśród gości obecni byli poseł polski w Waszyngtonie min. Ciechanowski, burmistrz m. Buffalo, oraz konsulowie z Buffalo, Detroit i Montreal, przedstawiciele władz amerykańskich i kanadyjskich oraz stowarzyszenia polskie. Mowa min. Ciechanowskiego, wygłoszona w języku angielskim przekazana była przez radjo.

Rzeczy ciekawe.

„PSYCHOLOGJA PARASOLA".

Jeden z angielskich pisarzy odkrył „psychologję parasola". Otóż ten, który nosi parasol otwarty, gdy deszcz już przestał padać, jest dbały, oszczędny i praktyczny. Ten, który wlecze parasol za sobą, jest złym; ten który nosi go pod pachą jest wesoły i zawsze gotów do śmiechu. Ten, który nigdy nie zwija swego parasola nie posiada niezbędnych warunków zdobycia fortuny. Młoda dziewczyna, która zwija parasol jeszcze mokry jest rozrzutną i nieporządną i nie znajdzie męża. Wreszcie ten, który postukuje końcem parasola po chodniku, jest uprzejmy, uczuciowy i rzetelny...

JEZIORO MLEKA W AMERYCE.

Mowa o jeziorze w teorji. Miesięcznik amerykański „Cherry Cyrele" wyliczył, iż gdyby całą roczną produkcję mleka w Stanach Zjednoczonych skoncentrować w jakiejś dolinie, utworzyłoby się jezioro długości 2.315 metrów, szerokości 1.852 metrów, głębokości 15 metrów 25 cm.

BOOTH TARKINGTON. **Przedruk wzbroniony.**

Egoistka.

(CLAIRE AMBLER).

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

16)

— Nie, nie — odpowiedziała pogodnie panna Orbison. — Jest to najdoskonalsze określenie mego własnego sposobu mówienia. Ale ponieważ pan utrzymuje, że tamto śliczne, młode stworzonko nie mówi przez nos, to dowód, że musiał pan słyszeć jak rozmawiała, albo z nią rozmawiać

— Owszem, trochę. To panna Ambler

— Możeby lepiej brzmiało, gdyby się nazywała nie „Ambler", a „Amber" — zauważył Orbison. — Ze względu na kolor świateł, grających w jej włosach. Widzę, że nie tylko jest Amerykanką, ale i miljonerką.

Rennie znowu się roześmiał.

— Naturalnie wszystkie amerykańskie dziewczęta, bawiące zagranicą, uchodzą za miljonerki! Dlaczegóż zaliczasz do nich i pannę Ambler?

— Z powodu zachowania się Saracenów w monoklach — wyjaśnił Orbison, robiąc gest w kierunku Bastonich, którzy w tej chwili zaczęli schodzić z górnego tarasu. — Na jej widok przybrali jeszcze bardziej wilczy wyraz, niż zazwyczaj. Idą do niej, ale nie zdaje mi się, żeby była z tego niezadowolona.

W samej rzeczy panna Ambler okazała bardzo żywe zadowolenie. Odwróciwszy się od morza, machnęła rączką ku młodym ludziom i z wesołym uśmiechem na grającej życiem twarzy, pozdrowiła ich serdecznie paru włoskiemi wyrazami. Jednakże znajomość ich języka ograniczała się u niej najwidoczniej do kilku zdawkowych frazesów, gdyż ze zbliżeniem się wyelegantowanych braci, przerzuciła się do francuskiego i w tym też języku, z dodatkiem niewielu angielskich słówek dopełniono ceremonji powitalnej. Każdy z młodzieńców pocałował jej rączkę, poczem mała grupka zwróciła się z powrotem do balustrady i młoda dziewczyna zaczęła świergotać zdaniami w trzech wyżej wymienionych językach. Tylko dźwięki, nie zaś treść, dolatywały z oddali do obserwującej ją trójki.

— Czy nie powinienbyś pośpieszyć na ratunek dziewczęciu z twoich ojczystych wybrzeży, Eugenjuszu?! — zagadnął Anglik. — To doprawdy za bardzo sympatyczna dzieweczka, żeby miała grać w taki wesoły sposób rolę Czerwonego Kapturka.

— Nie zjedzą jej — odpowiedział przyjaciel. — Ma dwadzieścia jeden lat, a co się tyczy ratunku, to amerykańskie dziewczęta bynajmniej nie pragną go od nieznajomych mężczyzn w średnim wieku — chociaż prawdę mówiąc, nie jestem dla niej zupełnym nieznajomym. Jej matka przywiozła dla mnie listy i od czasu, gdy przyjechały do Raony trzy tygodnie temu, byliśmy parę razy na wspólnym obiedzie. Pani Ambler jest wdową, ta panienka jest jej jedynem dzieckiem i obie po raz pierwszy w życiu zwiedzają tę część Europy, z gorliwem niedoświadczeniem, które nazwałbym kapitalną naiwnością.

— Może być — odpowiedział Orbison. — Ale z pewnością najbardziej niedoświadczona matka wynalazłaby jakiś powód, żeby odwołać córkę od takich dwuch młodych ludzi, jak ci opryszkowie.

— Nie, onaby tego nie zrobiła — odparł Amerykanin. — Pani Ambler nigdyby córki nie odwoływała w taki sposób.

— Nie chcesz chyba przez to powiedzieć, że jej matka pragnęłaby dawać jakąś nadzieję tym twoim saraceńskim znajomym?

— Nie, ale wcale się nie niepokoi z powodu ich zalotów i prawdopodobnie uważa ich za „rozkosznych cudzoziemców". Oprócz tego jest ona amerykańską matką, za dobrze wytrenowaną, żeby odwoływać córkę.

— Ach, tak — mruknął z niezadowoleniem Orbison. — Ale ostatecznie dwudziestoletnia dziewczyna jest jeszcze częściowo dzieckiem i jeżeli jej matka uważa, że nie trzeba interwenjować w takich sprawach, no, to mam nadzieję, że twoje patrjotyczne przeświadczenie, iż amerykańska panna zawsze potrafi dać sobie radę, okaże się zgodne z prawdą, Eugenjuszu.

Urwał i jął się przysłuchiwać wesołym odgłosom szczebiotu panny Ambler, która z wielkim zapałem wyrzuciła w powietrze rojną kaskadę słów, podkreślając większość z nich i przyrywając sobie bezustannie przechodzącemi w śmiech wykrzyknikami, z towarzyszeniem prawie nieprzerwanej pantominy. Jak zauważył inwalida, ta jej pantomina nie była wcale popisowa; gesty jej nie malowały niczego; były sobie poprostu ruchami, wyrażającymi żywość, dobrą wolę i pragnienie okazania się zajmującą.

— Wielkie Nieba! — zawołała z nagłą gwałtownością. — Czy nie dałbyś dużo, dużo, żeby wiedzieć, co się tam mieści w tej uroczej, małej główce? To dziecko rozprawia z takiem ożywieniem z owemi dwoma ulizanemi wilkami, jakby miało przed sobą młodego Bayarda i młodego Galahada. Dlaczego ona robi sobie z nimi tyle zachodów? Czy dlatego, że Amerykanie, znajdują się na obcych ziemiach, są tak bezradni, że nie potrafią niedowierzać nawet złowróżbnie wyglądającym cudzoziemcom? Albo — czy. —

W tem miejscu przerwał sobie wykrzyknikiem.

— Hallo! Zdaje się, że jednak zostanie uratowana, ale z pewnością wybawczynią nie jest jej matka. Włoszka, nieprawdaż?

Dama, o której mówił, wyszła właśnie z hotelu do ogrodu i schodziła po stopniach na niższy taras, najwidoczniej z zamiarem połączenia się z panną Ambler. Ciemne jej oczy utkwione były w postaci dziewczyny. Była to blada kobieta, już niemłoda i chociaż była cała w czerni, to przecież ogólny efekt jej osoby był raczej wdzięczny i przyjacielski, niż posępny. Spojrzenie miała poważne, ale jakby jednocześnie uśmiechnięte i w geście, z jakim doszedłszy do wdzięcznej panienki, chwyciła ją za obie ręce, było dużo prawdziwej żywości

(C. d. n.)

Nieszczęsny brylant.

KOLEJKA ŚMIERCI I NIESZCZĘŚCIA.

W tych dniach zmarł w Londynie, nagle książe Newcastle. Z jego śmiercią łączą się różne legendy, proroctwa, przeważnie fantazyjne. Książe, jak mówią zabobonni, a tych jest zawsze dużo, nie cierpiał na żadną chorobę. Serce miał w największym porządku, nie groziła mu apopleksja, ani choroba nerek, choć dziedziczna w jego rodzinie. Był prawie w sile wieku.

Więc dlaczego umarł i to nagle?

Bo był właścicielem zaczarowanego brylantu, który należał przed półtora wiekiem do nieszczęśliwej królowej Marji Antoniny i towarzyszył jej podobno na rusztowanie. Wszyscy właściciele zaczarowanego kamienia umierali przedwcześnie, gwałtownie, albo bez określonego powodu. Byli i tacy, którzy popadli w nagły szał, mordowali drugich, albo popełniali samobójstwo, lub też rodziny ich nawiedzało nagłe nieszczęście... Brylant nosi miano: Hope. Słowo to niewinne znaczy po angielsku: Nadzieja. A jednak jego pierwszy właściciel, książe Kanitowski (?) zamordowany był przez nihilistów; po nim kupił kamień jakiś złotnik grecki, który zginął niebawem przez kobietę; kupił go sułtan Abdul Hamid, zdetronizowany przez młodo-Turków; potem miał go jakiś młody Pers, który zginął, podczas wojny, na statku francuskim, wysadzonym w powietrze przez torpedę.

Czy ks. Newcastle kupił go świadomie, że nabywa inkluza nieszczęścia? Niewiadomo. Dość, że i on zmarł nagle i bez określonego powodu.

Pytanie: czy się znajdzie jeszcze odważny kupiec na zaczarowany brylant?

KIEPSKI INTERES.

— Słyszał pan: teraz można się nawet ubezpieczyć od trzęsienia ziemi!

— Co pan mówi! Ba, ale jak zrobić takie trzęsienie ziemi?

W SĄDZIE.

— Przystępujemy teraz do odczytywania poprzednich kar oskarżonego.

— To może pan sędzia pozwoli mi usiąść? Nie wytrzymam stać tak długo.

ZAKOPANE
pensjonat „UCIECHA"
komfortowo urządzony, poleca pokoje słoneczne z werandami Duży ogród, łazienka, telefon. Kuchnia wykwintna 3269

ZAKŁADY DRUKARSKIE
TOW. „KURJER ZACHODNI" S. A.
Sosnowiec, Dęblińska 1. Telef. 73
Wykonywują wszelkie zlecenia w zakres drukarstwa wchodzące

Z PRAWAMI SZKÓŁ PAŃSTWOWYCH
Gimnazjum Żeńskie Młodzianowskiej i Zawidzkiej
w Dąbrowie Górniczej, ul. 3-go Maja 10 tel. 2-60.
Egzaminy wstępne systemem lekcyjnym od dnia 11 go czerwca — W klasach młodszych opłaty zniżone, a dla niezamożnych ulgi we wszystkich klasach. — Do klas podwstępnych i wstępnej przyjmuje się także i chłopców. 3144

WYKWALIFIKOWANI TOKARZE
potrzebni od zaraz, na stałą akordową pracę.
Wnioski z odpisami świadectw skierować należy
do firmy H. CEGIELSKI
Sp. Akc. Poznań, Górna Wilda
3785-2

Aparat radjowy za darmo!
Niemiecka firma wysyłkowa postanowiła dla celów reklamowych i rozpowszechnienia Swych towarów w Polsce rozdać za darmo większą ilość czterolampowych aparatów radjowych w najlepszym gatunku. Niewielkie koszta jak: porto, opakowanie i t. p. ponosi zamawiający.
Zainteresowane osoby zechcą przysłać, bez zobowiązania swoje dokładne adresy do firmy:
Radioversand E. GRÄB et C. ROTTLOFF Abtlg. X.
BERLIN N. 4, Gartenstrasse 100.
3295-2



3279 3

Posady i prace.

Potrzebna od zaraz zdolna kucharka do Baru Polonja Piłsudskiego 26. 3240-4

2 tys. złotych pożyczę za posadę biurową. Zgłoszenia listowne do Adm. „Kurj. Zachod." pod „2 tysiące". 3282-2

Lokale.

Jest do wynajęcia budka na drobną sprzedaż bez ruchomości ul. St. Okrzei 23 Dąbrowa, Szmul Stawski. 3219-3

Potrzebny pokój umeblowany w rejonie ulicy 3 Maja—Sąd Okręgowy. Zgłoszenia do Administracji gazety pod „Samotny". 3296

FRYZJERSKI pracownik potrzebny. Doros Hale Rozwoju Sosnowiec. 3289

Kupno i sprzedaż.

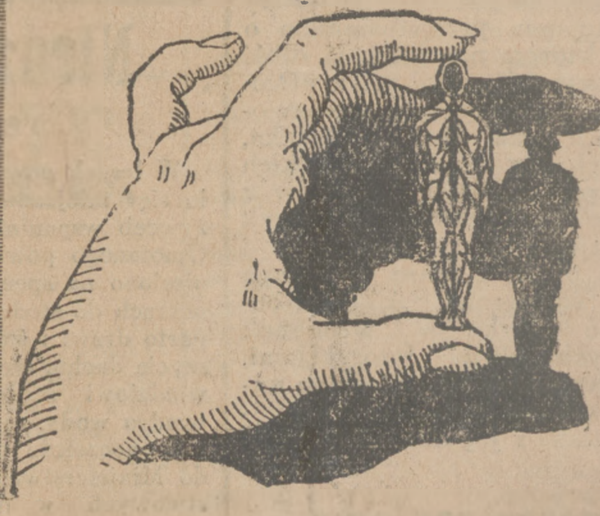
Losy Państwowej pieniężnej Loterji Dobroczynnej są do nabycia w kolekturze Józefa Hlawskiego, Sosnowiec, Główna wygrana zł. 50.000 — Cena całego losu zł. 8. —, połówki 4. — Ciągnienia 21 czerwca 1928. 3202-19

Maszyna do pisania „Mercedes" oraz nowy „elektroluks" do sprzedania Sosnowiecki Lombard Prywatny. 3267-3

Sprzedam natychmiast duży motorowy karuzel za każdą przystępną cenę. Jan Karwot Mała Dąbrówka Śląsk 3284-2

Księgarnia Zmigroda, Będzin poleca podręczniki gospodarskie jak: rolnictwo, ogrodnictwo, leśnictwo, pszczelnictwo, hodowla zwierząt domowych itp. Ceny ściśle katalogowe. 3291-2

Od stóp



do głów

jeden wielki splot nerwów! Chroniąc je, chronimy zarazem zdrowie. Każdy krok wstrząsa całym ustrojem nerwowym. Następuje przedwczesne znużenie ciała, ogólne podrażnienie, a w dalszej konsekwencji osłabienie odporności na trudy życia codziennego.



Noście **obcasy gumowe BERSONA!** Zapewniają one dobrodziejstwo elastycznego chodu, bez którego nie będziecie się już mogli obyć

Zgubione dokumenty.

Dławichowski Henryk zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 3262-3

Zgubiono dyplom mistrzowski na imię Sotera Spiechowicza, wydany przez Cech Szewców w Warcie, Województwo Łódzkie w roku 1898. 3238-2

Trzcionka Władysław zgubił książkę Kasy Chorych, wyd. przez kop. „Parys". 3294

Lubeszczyk Felika zgubił książeczkę wojskową wydaną przez 23 pap. w Będzinie. 3293-3

Antoni Będkowski zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec, książkę Kasy Chorych, wydana w Sosnowcu i 565 złotych.

Różne.

Bezinteresownie! Czytelnikom „Kurjera Zachodniego" „Iskry". Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś kim być możesz. Adresuj: Warszawa Redakcja „Wiedza Tajemna" Skrzynka pocztowa 571. Załączyć niniejsze ogłoszenie znaczek pocztowy na przesyłkę. 2652-11

KINO „ZAGŁĘBIE" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"
Od piątku 8 czerwca
„MONTE SANTO"
Potężny dramat w 10 aktach.
Nad program
„PSIA GWIAZDKA„
Wesoła komedja. — Program dla młodzieży dozwolony.
Następny program
„NOC PRZYGÓD MILJARDERKI".

KINO „OAZA"
Tylko 2 dni 9 i 10 czerwca
DWIE SERJE RAZEM
„UPIORY"
z Haary Peelem
w roli głównej

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . 45 „
W tekście, w kronice . . . 60 „
Za tekstem . . . 5 „ 25 „
Nekrolog: do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".